PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

WTOREK, 7 SIERPNIA 1984 ROKU

Nr 155 (12 038) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 5 zł

Propagandowy charakter tzw. złagodzeń

USA łamią zasady, których przestrzegania żądają w stosunku do siebie

WARSZAWA PAP. Ostatnie dni i tygodnie nie przyniosły zasadniczych zmian w polityce Stanów Zjednoczonych wobec Polski.

WBREW wszelkim normom i zasadom współżycia międzynarodowego, a także wbrew doświadczeniom z minionych kilku lat, które dowodzą, że restrykcje ekonomiczne stosowane dla osiągnięcia celów politycznych nie odnoszą pożądanych skutków, rząd USA nie zamierza odstąpić od głównych zasad swej polityki wobec naszego kraju. Pozostają w mocy restrykcje w sferze kredytowo-finansowej i handlowej.

Jasne stanowisko rządu polskiego o bezwzględnym prymacie w stosunkach między oboma państwami dla zasady poszanowania suwerenności i nieingerencji w sprawy wewnętrzne jest ignorowane. Płynie stąd kilka wniosków.

Stany Zjednoczone łamią zasady, których przestrzegania żądają w stosunku do siebie. Logika i sekwencja wydarzeń minionych kilku miesięcy wskazują jednoznacznie, że wszelkie tzw. złagodzenia w stosunkach z Polską mają wyłącznie charakter propagandowy. Prawo i uznane zwyczaje międzynarodowe są dla USA tylko kłopotliwym bagażem.

(Dokończenie na str. 3)

Gorące dni w szczecińskich stoczniach

Słońce świeci a pracować trzeba

III KWARTAŁ każdego roku stanowi najtrudniejszą porę w życiu niemal wszystkich zakładów pracy. Wiadomo bowiem, że gdy w tym okresie nie wykona się zadań planowych, to pod koniec roku zaczyna być „gorąco". Można też utracić dodatkowe premie, a i zyski wypracowane przez firmę (które są następnie rozdzielane pomiędzy załogę) mogą ulec znacznej obniżce.

JEDNOCZEŚNIE jest to tradycyjny okres urlopowy. W wielu przedsiębiorstwach spory odsetek pracowników wyrusza „na wolne". Ktoś musi tę przymusową absencję wypełnić. A że rygory finansowe zainicjowane przez reformę gospodarczą, w sposób istotny zniwelowały pulę godzin nadliczbowych, trzeba się sporo nagłowić, aby nie stracić tego co zakład pracy zyskał w pierwszych miesiącach roku. W okresie urlopowym pojawia się przed dyrekcjami przedsiębiorstw kolejny „punkt przesi-

(Dokończenie na str. 2)

Nadal upalnie

BYĆ może ciepły sierpień wynagrodzi nam chłodną i deszczową pierwszą część lata. Trwające obecnie upały mogą utrzymać się jeszcze przez kilka dni. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 8 do 12 bm. nadal ciepłą i słoneczną pogodę. Spodziewane jest zachmurzenie małe lub umiarkowane z możliwością lokalnych burz.

Dziś rano w Szczecinie było ciepło, a temperatura wynosiła 16 st. C.

Jubileusz w sprawie narodowej

50-lecie Rodła

PONOWNE zaślubiny Rodła z Wisłą, w 50 rocznicę tego historycznego aktu, stały się okazją do zadokumentowania jedności Polaków w kraju i na obczyźnie, podkreślenia i przypomnienia polskości naszych Ziem Zachodnich i Północnych. Poprosiliśmy z tej okazji o wypowiedź posła Edmunda Męcelewskiego związanego długoletnią działalnością z tym środowiskiem.

— JUBILEUSZ złotych godów zaślubin Rodła z Wisłą — powiedział Edmund Męcelewski — był czymś znacznie więcej niż rodzinnym jubileuszem, był jubileuszem w sprawie narodowej. Stąd szczególnie wzruszający w tej uroczystości był dla mnie moment zanurzenia w nurcie Wisły po 50 latach tych samych sztandarów, które przetrwały mimo wielkiej zawieruchy dziejowej.

Jubileuszowej uroczystości na warszawskiej Płycie Czerniakowskiej towarzyszyła piękna pogoda i ona zapewne spowodowała stosunkowo małą frekwencję warszawiaków — wielka szkoda. Jednak samej pogo

(Dokończenie na str. 2)

Santor, Aznavour, Zagorova, Marion, Dolly Roll, Prońko, Rodowicz...

Duże zainteresowanie MFP w Sopocie

GDAŃSK PAP. Wydarzeniem tegorocznego sezonu kulturalnego na Wybrzeżu Gdańskim będzie wznawiany po 3-letniej przerwie XXI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, który odbędzie się w dniach 15—18 bm. Zdobył on w poprzednich latach wysoką rangę i dobrze się stało, co jest zasługą władz Trójmia-

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie w Sejmie delegacji szczecińskiej

WCZORAJ wicemarszałek Sejmu Jerzy Ozdowski oraz grupa posłów spotkali się z przedstawicielami koła działaczy spod znaku Rodła w Szczecinie. Spotkanie zasłużonych działaczy, ludzi walczących o polskość ziem Pomorza Zachodniego, a dziś wyróżniających się aktywnością w

(Dokończenie na str. 2)

Wizyta przyjaźni z dalekiej Kampuczy

Umowa o współpracy kulturalnej i naukowej

WTOREK jest drugim dniem oficjalnej wizyty przyjaźni w Polsce członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Ludowo-Rewolucyjnej Partii Kampuczy, przewodniczącego Rady Ministrów Kampuczańskiej Re-

(Dokończenie na str. 2)

Miasta-giganty

NOWY JORK PAP. Prasa podaje różne prognozy dotyczące rozwoju urbanizacji świata. Wszystkie mają jeden wspólny mianownik, a mianowicie, że miasta będą się nadal rozrastały.

Warto więc przytoczyć kolejną prognozę, tym razem Banku Światowego. Również i ta stwierdza, jak i kilka innych, że pod koniec obecnego stulecia najliczniejszym miastem będzie Meksyk, stolica państwa o tej samej nazwie. Ma ono liczyć 31 mln ludzi. Na drugim miejscu ma się uplasować brazylijskie miasto Sao Paulo, gdzie ma mieszkać ok. 25,8 mln ludzi.

Na razie dwa pierwsze miejsca zajmują Nowy Jork i Tokio, oczywiście wraz z przedmieściami.

Kanał La Manche

Przecenił swe siły

LONDYN PAP. Niejaki Kumar Anandan, 36-letni obywatel Sri Lanki, podjął w poniedziałek próbę przepłynięcia kanału La Manche. Jednakże próba zakończyła się tragicznie. Ambitny adwokat z Kolombo stał się drugą ofiarą śmiertelną kanału od czasu, gdy ten 32-kilometrowy przesmyk przepłynięto po raz pierwszy w 1875 roku.

Lankijczyk stracił przytomność po kilku kilometrach. Szybko go wyłowiono i dostarczono śmigłowcem do szpitala. W drodze jednakże zmarł. Przyczyna śmierci nie jest znana.

Samochody na wino?

BRUKSELA PAP. Komisja Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej dostaje dosłownie zawrotów głowy od permanentnego rozważania problemu, co robić z nadwyżkami wina na rynku. Obecni jej członkowie nawet nie chcą — w związku z tym — słyszeć, że w szeregi EWG mają być przyjęte w niedalekiej przyszłości również Hiszpania i Portugalia kolejni potentaci w wytwarzaniu wspomnianego „boskiego napoju".

Ostatnio komisja EWG wpadła na pomysł, aby nadwyżki wina przerabiać na alkohol, który ma służyć do napędu pojazdów mechanicznych. Nie wiadomo, czy jednak pomysł ten wypali. Obliczono bowiem, że uzyskany z winogron litr alkoholu napędowego kosztować będzie co najmniej 2,34 dolara. Tymczasem uzyskanie litra benzyny kosztuje nadal zaledwie 21 centów.

W Japonii

Silne trzęsienie ziemi

TOKIO PAP. Silne trzęsienie ziemi nawiedziło we wtorek rano południowo-zachodnią część Japonii. Jego natężenie wynosiło 7,2 stopnia w skali Richtera. Epicentrum trzęsienia znajdowało się w odległości 60 km na wschód od Miyazaki — miasta położonego we wschodniej części wyspy Kiusiu. Według pierwszych informacji, na pewien czas wstrzymana została komunikacja kolejowa. Co najmniej jedna osoba została ranna.

50 szkół na 50-lecie

Dla naszych dzieci i wnuków

ZAKOŃCZONO opracowywanie szczegółowego programu budowy „50 szkół na 50-lecie". Jest to przedsięwzięcie zakrojone na szeroką skalę o wielkim znaczeniu społecznym. Rozmawiamy o nim z **wicewojewodą Tadeuszem Kluką.**

— 50 szkół na 50-lecie czyli 50 szkół w ciągu 10 lat — czy to dużo czy mało w stosunku do potrzeb?

— Mamy dwa programy rozbudowy bazy szkolnictwa do 1995 roku. Jeden z nich — program minimum — obejmuje to, co musi być zrealizowane w tym terminie. Drugi — to program rozwinięty, uwzględniający w szerszym niż dotąd zakresie potrzeby społeczne. Ten pierwszy — to właśnie nasze 50 szkół. Drugi — przewiduje wybudowanie większej liczby obiektów, wyposażenie ich w baseny, sale gimnastyczne, boiska itd.

Tak więc owe 50 szkół do 1995 roku musimy wybudować po to, aby obecna sytuacja lokalowa szkolnictwa nie uległa pogorszeniu.

— Wyż demograficzny przesuwa się od żłobków do uniwersytetów... Czy w planach rozbudowy sieci szkolnictwa bierze się pod uwagę prognozy demografów?

— Stan obecny i przewidywania demograficzne stanowią podstawę do opracowania programu. Wiemy, że w najbliższym dziesięcioleciu maleć będzie stopniowo liczba dzieci w przedszkolach, zaś wzrastać liczebność uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Do roku 1990 liczba przedszkolaków zmniejszy się o około 6 800 dzieci, przybędzie za to 8 tys. dzieci w szkołach podstawowych, zaś w grupie młodzieży w wieku 15—18 lat — aż 11 tysięcy.

— Czy oznacza to, że łatwiej będzie o przedszkola?

(Dokończenie na str. 5)

50-lecie Rodła

(Dokończenie ze str. 1)

dy za to winić nie można. Nie mniej ważną przyczyną jest na pewno niewiedza, nieznajomość i niedocenianie spraw, których symbolem stało się Rodło. Dlatego też warto chyba przypomnieć choćby pięć prawd Polaków w Niemczech, przyjętych na kongresie w Berlinie w marcu 1938 r.:

1. Jesteśmy Polakami. 2. Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci. 3. Polak Polakowi bratem. 4. Co dzień Polak narodowi służy. 5. Polska matką naszą, o matce nie wolno mówić źle.

Te prawdy nie straciły do dziś na głębi ani na aktualności, nadal mogą stanowić pentalog zasad działania Polaków na rzecz odrodzenia moralnego i umocnienia Ojczyzny, być drogowskazem dalszego marszu.

Uroczystość ponownych zaślubin Rodła z Wisłą miała kilka wymiarów, np. spotkanie w Zamku Królewskim, w którym udział brały obydwie wielkie organizacje: Związek Polaków w Niemczech „Rodło" i Związek Polaków w Niemczech „Zgoda" symbolizuje dążenie do jedności narodowej. Po wtóre uhonorowanie ponad 240 dawnych działaczy Rodła wysokim odznaczeniem państwowym, Medalem 40-lecia PRL, zapoczątkuje zapewne proces moralnego satysfakcjonowania ludzi, którzy bohatersko i wytrwale walczyli o polskość w okresie Republiki Weimarskiej i III Rzeszy, a później ofiarnie pracowali w Polsce Ludowej.

Podczas spotkania szczecińskich działaczy Rodła, które odbyło się 6 bm. w Sejmie z udziałem wicemarszałka Jerzego Ozdowskiego podkreśliliśmy, że w roku jubileuszu 40-lecia Polski Ludowej, w przededniu rocznicy zwycięstwa nie tylko militarnego, ale także zwycięskiego powrotu nad Odrę, naznaczonego tysiącami mogił żołnierzy polskich i radzieckich, naród polski uczci to wielkie święto powrotu do swych prastarych siedzib. Myślę, że będzie to także święto wszystkich Polaków, zarówno w kraju, jak i tych przebywających za granicą.

Podczas spotkania w Sejmie śpiewaliśmy hymn Związku Polaków w Niemczech, który kończy się słowami: „I nie ustaniem w walce, siłę i słuszność mamy i mocą tej słuszności wytrwamy i wygramy". Dziś po latach widać, że wytrwali i wygrali.

Roman DĘBECKI

Spotkanie w Sejmie

(Dokończenie ze str. 1)

życiu społeczno-gospodarczym regionu stanowiło okazję do oceny postaw patriotycznych Polaków.

Uczestnicy spotkania opowiadali się za integrowaniem środowisk byłych bojowników o polskość, w tym za ideą powołania nowej organizacji, jaką byłby Związek Ziem Polskich „Rodło". Wskazywano jednocześnie, że obecnie najważniejszym kryterium patriotycznych wartości powinno być czynne uczestnictwo w życiu społeczno-gospodarczym kraju, wydajna praca i zaangażowanie w pomnażanie jego dorobku. Praca, jak mówiono, jest jedyną siłą i źródłem odrodzenia narodowego.

Wiele uwagi poświęcono roli, jaką powinien spełniać na Pomorzu Zachodnim nowo powołany Uniwersytet Szczeciński. Uczestniczący w spotkaniu prezydent Szczecina Ryszard Rotkiewicz złożył wicemarszałkowi i posłom podziękowanie za decyzję Sejmu o utworzeniu tej uczelni oraz poinformował o przygotowaniach do inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Szczecińskim. Powinna się ona odbyć na 40-lecie wyzwolenia Ziemi Szczecińskiej i jej powrotu do Polski.

W najnowszym numerze „Morza i Ziemi"

Obawy i nadzieje

„PIERWSZĄ przyczyną zgonów ludności Polski są choroby układu krążenia (50 proc.); choroby nowotworowe znajdują się na drugiej pozycji i stanowią około 20 proc. Liczba i odsetek przypadków jednak rośnie, w latach osiemdziesiątych ilość nowych zachorowań szacowano na 80 tys. rocznie. Przyczyny? Obecność coraz większej ilości czynników rakotwórczych w naszym otoczeniu. Jest też inne, pozornie paradoksalne zjawisko: otóż wzrost chorób nowotworowych spowodowany jest przedłużeniem długości życia ludzkiego...".

Powyższy cytat pochodzi z rozmowy z doc. dr. hab. Witoldem Zatońskim, kierownikiem Zakładu Walki z Rakiem i Epidemiologii w Warszawie, którą pod tytułem: „Rak — obawy i nadzieje" znajdą czytelnicy w najbliższym numerze „Morza i Ziemi". Obok liczb i danych, które budzą grozę, rozmówca tygodnika podaje fakty optymistyczne z dziedziny postępu w walce z rakiem oraz perspektywy które niesie otwarcie nowego Centrum Onkologii.

W tymże numerze „MiZ" znajdą państwo również szereg innych ciekawych artykułów i reportaży: cykl rozmów nt. wczasów w Międzyzdrojach, gdzie dwie bułki z serem i szklanką mleka kosztują 207 złotych, opisanie kontrastów Casablanki, rzecz o konflikcie w podgryfińskiej wsi („Kto kogo?"), rozmowę na temat letniego repertuaru kin, pierwszy odcinek nowej opowieści z cyklu: Pitaval morski — „Dramat na Psiej Ławicy" oraz po raz pierwszy publikowane zdjęcie bohaterskiego strażaka Teofila Firlika, który zginął 9 maja 1945 r. spiesząc do pożaru w kilka dni po przybyciu do Szczecina.

Umowa o współpracy

(Dokończenie ze str. 1)

publiki Ludowej Chan Si. Dziś gość z Kampuczy wraz z towarzyszącymi mu osobami przebywać będzie na Ziemi Gdańskiej. Program pobytu przewiduje m. in. zwiedzanie zakładów przemysłu stoczniowego, a także Westerplatte i Portu Północnego.

WCZORAJ na warszawskim lotnisku Okęcie, udekorowanym flagami obu krajów, gościa z Kampuczy wraz z towarzyszącymi mu osobami powitali przedstawiciele najwyższych władz PRL z Wojciechem Jaruzelskim.

SWÓJ pobyt w Warszawie premier Chan Si rozpoczął od złożenia wieńca na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. Orkiestra odegrała hymny narodowe obu państw, a Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego oddała honory wojskowe. Po złożeniu wieńca — Chan Si wpisał się do księgi pamiątkowej oddając hołd bohaterom poległym w walce o wolność i niepodległość Polski.

Po południu odbyło się w gmachu Urzędu Rady Ministrów w Warszawie spotkanie prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego z przewodniczącym Rady Ministrów Kampuczy Chan Si.

Bezpośrednio po zakończeniu rozmów plenarnych — w obecności obu premierów — zostały podpisane trzy dokumenty. Umowa o współpracy kulturalnej i naukowej między Polską i Kampuczą przewiduje współpracę w dziedzinach kultury i sztuki, nauki i szkolnictwa wyższego, ochrony zdrowia, telewizji, kinematografii, kultury fizycznej, sportu i turystyki. Niektóre postanowienia wynikające z umowy precyzują dwa porozumienia: o współpracy między Komitetem ds. Radia i Telewizji a Dyrekcją Generalną Radia i Telewizji Kampuczy oraz między Polską Agencją Prasową i Agencją Prasową Kampuczy.

Wieczorem prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski wydał w Pałacu Rady Ministrów obiad na cześć przewodniczącego Rady Ministrów KRL Chan Si.

W czasie spotkania obaj premierzy wygłosili przemówienia.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Turoszów" z Tubarao
m/s „Powstaniec Śląski" z Tubarao
m/s „Ciechanów" z RFN

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Starachowice" do Danii

Duże zainteresowanie MFP w Sopocie

(Dokończenie ze str. 1)

sta, że „Perła Bałtyku" stanie się ponownie miejscem spotkań piosenkarzy z różnych krajów.

Nadesłane zgłoszenia zagranicznych artystów zapowiadają wysoki poziom imprezy. Zainteresowanie sopockim festiwalem bije wszelkie rekordy. Zgłoszenia na bilety i karnety znacznie przekraczają liczbę miejsc w Operze Leśnej, tradycyjnym miejscu sopockich festiwali piosenki.

Lista uczestników obejmuje 34 solistów i zespoły z 24 krajów, którzy staną do konkursów o „Grand Prix" oraz „Bursztynowego Słowika". Będą oni oceniani przez 15-osobowe międzynarodowe jury pod przewodnictwem Henryka Debicha.

Gwiazdą otwierającą festiwal będzie Irena Santor. Ponadto gościnnie wystąpi wielu znanych piosenkarzy. Oto niektórzy z nich: Charles Aznavour, Hana Zagorova (CSRS), Marion (Finlandia), Dolly Roll (Węgry), Krystyna Prońko i Maryla Rodowicz oraz zespoły „The Twins" (RFN), „Belle and the Devotions" (Wielka Brytania) i „The Shorts" (Holandia).

Kierownictwo muzyczne MFP powierzono Jerzemu Milianowi, reżyserować będzie Jerzy Gruza, a scenografię projektowali Teresa Zygadlewicz i Jerzy Boduch.

Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie wzbudził również zainteresowanie prasy. Przyjazd zapowiedziało kilkudziesięciu dziennikarzy z różnych krajów oraz ekipy telewizyjne z USA, RFN i Japonii.

Organizatorzy festiwalu, z uwagi na olbrzymie zainteresowanie imprezą, postanowili udostępnić próby generalne publiczności.

Realizacja ustawy o amnestii

WARSZAWA PAP. W poniedziałek sądy wydały postanowienia o zastosowaniu przepisów amnestyjnych wobec ponad 5,5 tys. osób, z tego 1947 osobom darowano, bądź złagodzono kary pozbawienia wolności. 6 bm. zakłady karne i areszty opuściły 1243 osoby.

Ustawa o amnestii weszła w życie przed dwoma tygodniami. Do 6 bm. włącznie skorzystało z niej ogółem prawie 112 tys. osób.

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP w Centralnym Zarządzie Zakładów Karnych, dotychczas zwolnionych zostało ogółem 22 901 osób, w tym 1126 kobiet. Wśród zwolnionych znalazło się 39 skazanych oraz 506 tymczasowo aresztowanych za przestępstwa popełnione z motywów politycznych.

Na przykładzie „Centralu"

Skąd brać towar?

ŁÓDŹ PAP. Łódzki Dom Handlowy „Central" z powodzeniem kontynuuje bezdewizową wymianę towarową z zagranicznymi firmami. Daje to możliwość uzupełnienia luk wynikających z niedostatecznej podaży niektórych artykułów krajowych oraz wzbogacenia rynku. Dotyczy to m. in. pończoszniczwa, spodni dżinsowych, koszul męskich, sukienek itp., a także niektórych rodzajów obuwia. Około 15 proc. całej masy towarowej „Centralu" pochodzi z wymiany bezdewizowej dokonywanej z domami towarowymi krajów socjalistycznych, a także z coraz liczniejszymi firmami zachodnimi. Np. wartość transakcji wymiennych z firmami kapitalistycznymi osiągnie w tym roku blisko 1 mln dolarów.

Słońce świeci

(Dokończenie ze str. 1)

leniowy". Są nim żniwa. Zgodnie z obowiązującymi w naszym ustawodawstwie przepisami, pracownik posiadający rodzinę na wsi ma prawo wystąpić o wolne i udać się na wieś celem pomocy przy żniwach.

Jak wskazują ostatnie statystyki w całym kraju trwa urlopowy szczyt a jednocześnie meldunki z zakładów pracy napawają optymizmem. Wzrosła wydajność „urlopowe siodło" nie jest widoczne w efektach produkcyjnych. Odwiedziliśmy ostatnio kilka szczecińskich zakładów produkcyjnych. Zapytaliśmy się o przebieg pracy w urlopowym szczycie. Oto nasze spostrzeżenia:

Stocznia Rzeczna „Odra". W tym najmniejszym stoczniowym zakładzie naszego miasta 20 procent załogi przebywa na urlopie. Czy ma to wpływ na produkcję? Okazuje się, że minimalny a właściwie żaden. W dyrekcji „Odry" powiedziano nam, że urlopy i sezon nie spadają z nieba i do nich można a właściwie trzeba się przygotować. A gdy to nastąpi urlopy nie są straszne. Inny problem spędza sen z oczu ludziom z ul. Heyki. Zaopatrzenie materiałowe. Braki w tym zakresie są tak duże, że sytuacja w „Odrze" przedstawia się niezadowalająco. I właśnie ta kwestia spowodowała, że okres urlopowy, okres letni stał się w „Odrze" porą nerwową, trudną zwłaszcza dla kierownictwa przedsiębiorstwa i służb zaopatrzeniowych.

STOCZNIA REMONTOWA „Parnica". Zbigniew Szymko — główny ekonomista zapytany o pracę w przedsiębiorstwie i o okres urlopowy udzielił nam następującej odpowiedzi:

— Program produkcji jest nam znany od pierwszych dni każdego roku. I ta wiedza obliguje nas do ustalania planu urlopów. Stwierdziliśmy, iż nie możemy jednorazowo kierować na urlop więcej niż 15 proc. załogi. Oczywiście mamy do czynienia ze sprawami czysto ludzkimi, losowymi. W takich przypadkach plan urlopów nie może być ściśle przestrzegany. Także członkowie rodzin rolników zatrudnieni w naszej stoczni otrzymują urlopy na żniwa. Ale uważamy takie działania za społecznie uzasadnione.

— Czy słońce świeci, chce się pić. Czy stocznia jest przygotowana do ulżenia tym, którzy pracują na rozpalonych blachach i we wnętrzach okrętowych kadłubów?

— Ależ oczywiście. Już zimą zgromadziliśmy zapas napojów chłodzących. Konkretnie zakupiliśmy 20 tys. butelek wody mineralnej „Jantar". Każda zmiana zabiera do siebie rano tyle wody ile uważa za stosowne. Także w zakładowych kioskach są dostępne napoje.

STOCZNIA Szczecińska im. Adolfa Warskiego bardzo często jest stawiana jako przykład innym przedsiębiorstwom, jeżeli chodzi o „łagodzenie" pracy w upały. Bywają tu bowiem takie dni, że ludzie zatrudnieni w wydziałach kadłubowych pracują przy blachach tak rozgrzanych przez słońce, że nie można ich dotknąć gołą ręką. A co dopiero mówić o pracy wewnątrz takiej stalowej sekcji buchającej żarem niczym hutniczy piec! Aby więc chociaż w części złagodzić słoneczny i stalowy żar na potrzeby stoczniowców pracuje jedna wytwórnia napojów gazowanych. Także na wydziałach zainstalowane są saturatory z wodą sodową. Ponadto stoczniowcy otrzymują soki; napój miętowy — doskonale gaszący pragnienie.

DYREKTOR ds. pracowniczych stoczni mgr inż. **Janusz Janasik** powiedział:

— Praktycznie to mamy u nas w stoczni końcówkę sezonu wczasowego. 1 800 naszych pracowników przebywa w dniu dzisiejszym na wczasach i na urlopach. To dużo, ale tak zaplanowaliśmy. Po prostu już na początku tego roku stworzyliśmy takie korelacje pomiędzy zatrudnieniem a wielkościami planu, że nam to nie przeszkadza. Ponadto w chwili obecnej tylko 700 pracowników bezpośrednio produkcyjnych korzysta z urlopów. Reasumując: **do urlopów należy przygotowywać się już w pierwszych miesiącach każdego roku a wówczas nawet „urlopowa masówka" nie jest groźna.**

Tyle dowiedzieliśmy się w szczecińskich stoczniach. Jeżeli pracuje się z kalendarzem w ręku, to miesiące letnie, miesiące urlopowe, nie stanowią przeszkody w funkcjonowaniu zakładów i przedsiębiorstw. Wydawać by się mogło, że cytujemy w tym miejscu prawdy oczywiste. Jednak jak to życie wykazuje nie wszędzie tak rozumują i o tym wiedzą. A najlepszym dowodem na to stwierdzenie jest szczeciński handel serwujący nam raz po raz zamknięte drzwi sklepów z wywieszką „Przerwa urlopowa".

(Macz)

Brawura i nieuwaga — przyczynami wypadków

WARSZAWA PAP. 777 wypadków, 90 zabitych i 988 rannych — to smutny bilans minionego tygodnia na drogach. Wielu użytkowników dróg, niestety, ciągle zapomina o podstawowych zasadach ruchu. W przypadku kierowców chodzi tu — jak zwykle — o nadmierną prędkość, nieuwagę przy wyprzedzaniu i omijaniu, picie alkoholu przed podróżą. Głównym „grzechem" pieszych ciągle jest nieostrożność przy wkraczaniu na jezdnię. Wśród śmiertelnych ofiar wypadków najwięcej było w minionym tygodniu kierujących jednośladami i właśnie przechodniów.

W miejscowości Skarpiejki (woj. białostockie) 73-letnia Nadzieja W. weszła nagle na jezdnię wprost pod koła „Autosanu". Zginęła na miejscu.

Sześcioro młodych ludzi wracało w nocy z zabawy „Fiatem" 125 p. W pobliżu miejscowości Kurów (woj. kaliskie) kierujący pojazdem 22-letni Marian T. rozwinął nadmierną prędkość. Samochód uderzył w drzewo i uległ przełamaniu. Kierowca oraz dwoje pasażerów: 16-letnia Urszula B. i 23-letni Jan W. ponieśli śmierć. Pozostała trójka pasażerów doznała ciężkich obrażeń ciała.

Dwuznaczna wypowiedź ministra Genschera

Organizacje „wypędzonych" — „adwokatami pokoju"...

BONN PAP. Fala powszechnego oburzenia i krytki wywołana nieprzebierającą w środkach kampanią kół rewizjonistycznych i odwetowych w RFN, skłoniła federalnego ministra spraw zagranicznych Hansa-Dietricha Genschera do ponowienia zapewnień o dobrych zamiarach Bonn.

W oświadczeniu ogłoszonym w poniedziałek szef dyplomacji bońskiej stwierdza, iż rząd RFN zamierza stać niewzruszenie i „bez żadnych ukrytych intencji" na gruncie układów zawartych ze Związkiem Radzieckim, Polską, CSRS i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Podkreślając, iż układy te przyczyniły się do poprawy sytuacji w Europie, Genscher zaznacza, iż polityka RFN wychodzi zarówno z istniejącej aktualnie rzeczywistej sytuacji w Europie, jak też „uznania integralności terytorialnej wszystkich państw naszego kontynentu w ich dzisiejszych granicach. RFN nie rości żadnych pretensji terytorialnych i nie zamierza ich wysuwać również w przyszłości, traktując zarówno dziś, jak i w przyszłości granice wszystkich państw w Europie jako nienaruszalne — oświadcza minister spraw zagranicznych RFN.

GENSCHER podkreśla, że zdaje sobie sprawę z powszechnego dążenia „wszystkich sił politycznych w Polsce do życia w zabezpieczonych granicach".

Zapewniając o dobrych zamiarach swego rządu, Genscher nie wyłącza, jak wobec tego rozumieć rewizjonistyczne wypowiedzi niektórych innych członków i przedstawicieli gabinetu bońskiego, takich jak np. minister spraw wewnętrznych Friedrich Zimmermann, który zakwestionował ostateczny charakter zachodniej granicy Polski i polecił wydrukować mapy Niemiec w granicach z roku 1937.

JEST też rzeczą zastanawiającą, że w tym samym oświadczeniu Genscher bierze w obronę najwytrwalszych rzeczników kursu rewizjonistycznego, skupionych w organizacjach, „wypędzonych", nazywając te organizacje „adwokatami pokoju". Jedna z nich, „Ziomkostwo Ślązaków", oświadczyła na swym zjeździe w czerwcu br., że „Niemcy wschodnie, dzisiaj pod polską i radziecką administracją, należą do Niemiec".

Propagandowy charakter tzw. złagodzeń

(Dokończenie ze str. 1)

Błędem byłoby sądzić, iż tego rodzaju postępowanie odnosi się wyłącznie do Polski, czy państw wspólnoty socjalistycznej. Podobne lub wręcz identyczne reguły gry znają choćby państwa Ameryki Łacińskiej. To jedna z głównych, wraz z niebezpiecznymi działaniami w sferze zbrojeń, przyczyn występowania w świecie nastrojów antyamerykańskich.

Szkodzenie polskiej gospodarce jest szkodzeniem polskiemu narodowi. Jeśli dokładnie prześledzić i zanalizować kolejne posunięcia Stanów Zjednoczonych od 1981 r., wyłania się nieodparcie wniosek, że celem głównym USA jest szkodzenie właśnie polskiemu narodowi.

Polacy nie odnieśli wielkich szkód z powodu zakazu lądowania w USA naszych samolotów, zamrożenia współpracy na ukowców itp. Działania USA, które przeciętny Polak odczuwa najboleśniej, to godzenie w naszą gospodarkę.

Rząd USA wie, że stanowisko Polski odrzucające stanowczo i bezwzględnie próby wszelkiego szantażu lub nacisku politycznego jest niezmienne. Znając z kolei nieskuteczność tego rodzaju prób nie odstępuje od stosowania najbardziej istotnych restrykcji. Z tego wniosek, że traktuje instrumentalnie również Polaków, sądząc najwidoczniej, że swe dalekosiężne plany zrealizuje drogą pogorszenia stopy życiowej w Polsce. Popełnia tu jednak kolejny błąd mniemając, że jest to droga skuteczna. Straty wywołane restrykcjami są duże, nie na tyle jednak wielkie, aby wstrząsnąć fundamentami państwa.

Postawa, zachowanie się władz amerykańskich wobec Polski powinno być jeszcze jedną lekcją poglądową dla naszego społeczeństwa. Powinniśmy jeszcze lepiej zdać sobie sprawę, iż polityka USA nie polskie interesy ma na celu; że tylko na nas samych, i na naszych przyjaciół z bratnich krajów socjalistycznych, możemy liczyć, że o naszym powodzeniu decyduje nasz wspólny, zgodny wysiłek, nasze wspólne myślenie o sprawach polskich.

Włochy — Watykan

Senat ratyfikował nowy konkordat

RZYM PAP. Przy poparciu partii większości rządowej, z wyjątkiem liberałów, którzy wstrzymali się od głosu, oraz głosami komunistów senat włoski ratyfikował w piątek wieczorem nowy konkordat ze Stolicą Apostolską, podpisany 18 lutego br. przez watykańskiego sekretarza stanu, kardynała Agostino Casaroliego i premiera Włoch, Bettino Craxiego. Debata ratyfikacyjna w Izbie Deputowanych odbędzie się po letniej przerwie w pracach parlamentu we wrześniu tego roku.

OD GŁOSU, oprócz liberałów, wstrzymali się senatorowie neofaszystowskiej MSI-DN, a przeciwko ratyfikacji głosowała większość przedstawicieli niezależnej lewicy.

Bettino Craxi w przemówieniu przed głosowaniem stwierdził, że konkordat, eliminując pozostałości paktów laterańskich z 1929 r., stwarza podstawy „czynnej współpracy państwa i Kościoła dla dobra publicznego" „Jej przesłanką — podkreślił premier Włoch — jest uznanie w pełni świeckiego charakteru państwa, które zdolne jest zagwarantować opiekę i właściwe obszary swobody działania wszystkim wyznaniom religijnym".

Craxi nawiązał w ten sposób do przegłosowanej poprzedniego dnia w Senacie ustawy typu konkordatowego, która reguluje stosunki między państwem a Kościołami protestanckimi w Górnej Adydze.

Zanim dojdzie do głosowania nad konkordatami między Włochami a Watykanem w Izbie Deputowanych, powinna zakończyć prace włosko-watykańska komisja zajmująca się uregulowaniem stosunków Kościół — państwo w sferze administracyjno-finansowej. W tych dniach premier Craxi przekazał obu izbom parlamentu 40-stronicowy dokument komisji, który przewiduje m. in., że od roku 1990 ustaną wszelkie nakłady finansowe państwa na utrzymanie kleru włoskiego, a Kościół we Włoszech dokona gruntownej reorganizacji swych dóbr i źródeł utrzymania, którymi na obszarze każdej diecezji zarządzać będzie na zasadach wyłączności odpowiednia komisja kościelna.

OGROMNYM powodzeniem wśród mieszkańców Alma Aty i z innych miast Kazachstanu cieszy się miejscowy kompleks leczniczy ARSAN. Twórcom „miejskiego" sanatorium udało się połączyć funkcje użytkowe z architekturą, nawiązującą do starych budowli azjatyckich. W nowym obiekcie poddało się leczeniu już ponad 350 tys. osób.

NA ZDJĘCIU: masaż w tureckiej łaźni.

(CAF — TASS)

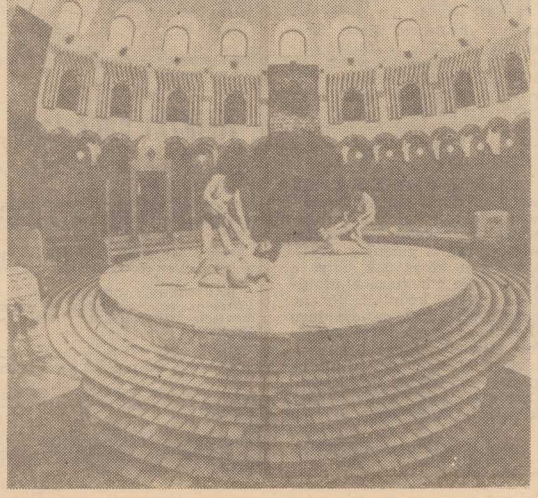

250 tys. żołnierzy

Manewry NATO

KWATERA główna NATO w Casteau pod Brukselą poinformowała w poniedziałek, że w tegorocznych jesiennych manewrach Paktu Północnoatlantyckiego „Autumn Forge 84" („jesienna kuźnia 84") weźmie udział ponad 250 tys. żołnierzy z 14 krajów członkowskich. Rozpoczną się one na początku sierpnia i potrwają do połowy listopada. Teatr ich działań będzie się rozciągał od Przylądka Północnego w Norwegii po granicę Turcji z ZSRR. Według oficjalnego oświadczenia kwatery głównej NATO, celem manewrów ma być poprawa współpracy między wojskami oraz zademonstrowanie solidarności i gotowości sojuszniczej.

Skazany za gwałt

62-LETNI Yi Yaowen, II sekretarz komitetu partyjnego prefektury (kilka powiatów) Lin Fen w prow. Shanxi (ChRL) został wydalony z partii, a następnie skazany na 6 lat więzienia za zgwałcenie 19-letniej kobiety i za fałszywe oskarżanie jej męża, gdy ten starał się zdemaskować przestępstwo. Żona Yi skazana została na rok więzienia za kilkakrotne pobicie zgwałconej przez męża kobiety. Rzecznik Centralnej Komisji Kontroli KPCh stwierdził, że zbrodnie Yi były od dawna znane lokalnie, ale pociągnięty on został do odpowiedzialności dopiero na wniosek grupy inspekcyjnej wysłanej z Pekinu. Zwłoka spowodowana była tolerancją wobec Yi ze strony miejscowych władz.

Niemowlę z przeszczepionym sercem

Nadal stan krytyczny

LONDYN PAP. Choć Hollie Roffey przeżyła kolejny dzień, siódmy od chwili wszczepienia jej nowego serca, zachowuje się na pozór jak normalne dziecko w jej wieku, jej stan uważany jest wciąż za krytyczny i nie wyklucza się nadal możliwości odrzucenia serca przez organizm.

Serce pracuje doskonale, ciężki stan bierze się natomiast z następstw operacji zszycia dziurawego jelita, którą przeprowadzono w dwa dni po przeszczepieniu serca.

Włochy

Aresztowanie księdza

RZYM PAP. Policja włoska aresztowała w poniedziałek pewnego księdza katolickiego za powiązania z mafią. Współdziałał z dwoma najbardziej znanymi na Sycylii szefami siatek zorganizowanej zbrodni.

Ksiądz powiązany jest m. in z braćmi Greco. Skazano ich w zeszłym roku zaocznie na karę dożywocia za udział w zamachu bombowym na życie sędziego Rocco Chinniciego, który zajmował się w Palermo sprawą obrotu narkotykami przez mafię.

Górna Wolta zmieniła nazwę i flagę

PARYŻ PAP. 4 sierpnia w pierwszą rocznicę przejęcia władzy przez Wojskową Narodową Radę Rewolucyjną, Górna Wolta zmieniła swą nazwę odziedziczoną z czasów kolonialnych. Nowa nazwa państwa brzmi: Ludowo-Demokratyczna Burkina Faso, co w języku najliczniejszego plemienia tego kraju, Mosi, oznacza „Kraj Ludzi Uczciwych".

Nowa flaga Burkina Faso będzie czerwono-zielona, ozdobiona złotą gwiazdą. Poprzednia flaga była trójkolorowa czarno-czerwono-biała.

Okręty wojenne patrolują Zatokę Sueską i Morze Czerwone

KAIR PAP. W Kairze oznajmiono oficjalnie, że egipskie okręty wojenne, wyposażone w sprzęt do wykrywania i unieszkodliwiania min, patrolują Zatokę Sueską i wody terytorialne Egiptu na Morzu Czerwonym.

Władze egipskie skonsultowały się także ze Stanami Zjednoczonymi i Francją dla wyjaśnienia tajemniczych eksplozji, które uszkodziły 12 statków w ostatnich miesiącach.

Minister obrony Egiptu, Abd El-Halim Ghazala oświadczył w poniedziałek, że jego kraj uczyni wszystko dla zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi w tym regionie. Stwierdził jednocześnie, że żegluga po Kanale Sueskim nie jest w żadnym stopniu zagrożona. Egipt cierpie z eksploatacji Kanału Sueskiego dochód około miliarda dolarów rocznie.

Min. Ghazala wyraził przypuszczenie, że tajemnicze eksplozje ma ją związek z konfliktem irańsko-irackim w Zatoce Perskiej.

* * *

LIBERYJSKI statek „Oceanic Energy" — o czym informowaliśmy wczoraj — który wpadł w niedzielę na minę w południowej części Morza Czerwonego, nie zatonął jak poprzednio sądzono, lecz po udzieleniu pomocy przez francuski statek handlowy popłynął dalej o własnych siłach.

Liczba spowodowanych przez miny eksplozji na statkach znajdujących się w rejonie Zatoki Sueskiej wzrosła już do 12. Przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe Lloyda ogłosiło, iż w Hodejdzie nad Morzem Czerwonym został utworzony ośrodek łączności, który ma służyć pomocą statkom znajdującym się w Zatoce Sueskiej.

We Florencji

Bezpłatny parking a do tego rower

RZYM PAP. Władze miejskie florencji próbują w tym sezonie letnim nowej formy rozładowania gigantycznych korków, jakie powstają na ulicach w momencie napływu fali licznych turystów. Szczególnie skomplikowana sytuacja powstaje w starej części miasta, gdzie już w roku ubiegłym powstawały korki samochodowe, trudne do rozładowania przez policję i trwające nieraz kilka godzin.

W tym roku utworzone zostały na przedmieściach specjalne parkingi. Są one bezpłatne i strzeżone. Każdy zostawiający na nich samochód otrzymuje na czas nieokreślony, również bezpłatnie rower, którym może poruszać się po mieście. Samochód otrzymuje z parkingu po zdaniu wypożyczonych bicykli.

Jak na razie, eksperyment zdaje egzamin. Bardzo wielu turystów korzysta z tej formy, gdyż z jednej strony za darmo trzyma samochód na parkingu, a po drugie oszczędza benzynę. Zadowolona jest i druga strona, gdyż po pierwsze samochody nie powodują korków, a po drugie, znacznie zmniejszyło się zanieczyszczenie powietrza w wąskich ulicach miasta. W sumie, miasto korzysta na całym eksperymencie.

Urzędniczy dekalog

Element większej całości

WESZŁY w życie od dawna zapowiadane dokumenty: „Kodeks powinności urzędników państwowych PRL" oraz „Prawa obywatela i obowiązki urzędnika w urzędach państwowych PRL". Twórcy kodeksu postawili sobie zadanie niełatwe: stworzyć „dekalog" urzędnika, katalog stawianych mu wymagań, zbiór pożądanych cech osobowych. Stąd wynikała konieczność przypomnienia, niejednokrotnie zdawałoby się oczywistych spraw, jak np. konieczności poszanowania mienia społecznego, sumiennego i terminowego wykonywania obowiązków służbowych, praworządności, życzliwego traktowania interesantów itp. Całość zawiera 19, dość obszernych, jak na tego rodzaju dokument, punktów. W stosunku do trzech znanych mi projektów wersja ostateczna, podpisana 22 lipca przez prezesa Rady Ministrów, gen. W. Jaruzelskiego, jest bardziej rozbudowana, obejmuje większy katalog wymagań.

INTEGRALNĄ częścią kodeksu jest przytoczony na wstępie tekst ślubowania, jakie począwszy od zeszłego roku urzędnicy państwowi składają przed otrzymaniem aktu nominacji. Przypomnienie tekstu ślubowania podyktowane było, jak można się domyślać, chęcią udostępnienia go tą drogą wszystkim zainteresowanym — nie tylko urzędnikom, ale także potencjalnym klientom urzędów państwowych. Kodeks nie będzie bowiem dokumentem przechowywanym w biurkach, wywieszony zostanie w każdym urzędzie **na widocznym miejscu** tak, aby każdy kto będzie załatwiał tam swoją sprawę mógł się z nim zapoznać.

Powie ktoś: mamy w Polsce mnóstwo słusznych i bardzo dobrych ustaw i innych aktów prawnych, tylko z ich respektowaniem nie jest najlepiej — to samo może grozić kodeksowi. Rzeczywiście, sam zapis w ustawie czy kodeksie automatycznie niczego nie załatwi. To samo dotyczy kodeksu urzędników. Są jednak moim zdaniem przesłanki, aby wierzyć, że właśnie ten akt ma szanse sprawdzić się w praktyce. Od dwóch lat Ministerstwo Administracji i Gospodarki Przestrzennej podejmuje bowiem działania mające na celu polepszenie pracy administracji państwowej. Omawiany kodeks jest **kolejnym przedsięwzięciem** resortu na tej drodze, i tak właśnie — jako element większej całości, serii przemyślanych działań — należy go rozpatrywać. W ub. roku dokonany został **przegląd kadrowy pracowników administracji państwowej.** Ci, którzy pomyślnie przeszli ten przegląd, otrzymali akty nominacji, które dają wprawdzie pewne przywileje np. gwarancję niezwolnienia bez istotnych przyczyn, ale jednocześnie nakładają na urzędnika większe obowiązki jeśli idzie o obsługę interesantów.

Drugim krokiem było wprowadzenie **ślubowania.** Urzędnicy zobowiązują się w nim m. in. do sumiennego i starannego wykonywania powierzonych obowiązków, przestrzegania zasad sprawiedliwości społecznej, przestrzegania tajemnicy państwowej i służbowej, życzliwego traktowania interesantów. Oczywiście sceptycy mogą twierdzić, że ślubowanie to akt formalny, który nie będzie przestrzegany. Gdyby jednak chcieć przyjąć wyłącznie taki sposób rozumowania, należałoby za nic nie znaczące gesty uznać również ślubowania składane przez lekarzy czy sędziów, a tego raczej nikt nie robi.

Wreszcie trzecim krokiem, zmierzającym do poprawy stanu naszej administracji państwowej, jest objęcie wszystkich urzędników w niej zatrudnionych różnorodnymi **formami szkolenia.** Jeśli administracja ma być **sprawna** musi być **kompetentna.** Wierzę, że wraz z podniesieniem umiejętności fachowych urzędników polepszy się obsługa interesantów, skończy się odsyłanie „do kolegi", czy bezradne rozkładanie rąk przy nieco bardziej skomplikowanej sprawie. Wraz z dokumentem: „Prawa obywatela i obowiązki urzędnika w urzędach państwowych PRL" stwarza szansę interesantom załatwiającym swoje sprawy w urzędach, odwołania się do tych aktów w przypadku niewłaściwego zachowania urzędnika. Będzie także stanowić jeden z wielu instrumentów pozwalających Ministerstwu Administracji i Gospodarki Przestrzennej na lepszą ocenę kadr urzędniczych i ich coroczną weryfikację.

Minister AiGP — gen. Włodzimierz Oliwa zapowiada **konsekwentne wprowadzanie** w życie obu dokumentów. Dotychczasowe działania resortu administracji pozwalają wierzyć, że będzie to obietnica dotrzymana. Myślę, że wówczas gdy w wyniku działania kodeksu zaczną być dostrzegane zmiany na lepsze w pracy urzędów administracji państwowej, dotychczasowi przeciwnicy kodeksu zostaną przekonani o potrzebie jego wprowadzenia. Oby nastąpiło to jak najszybciej!

Roman DEBECKI

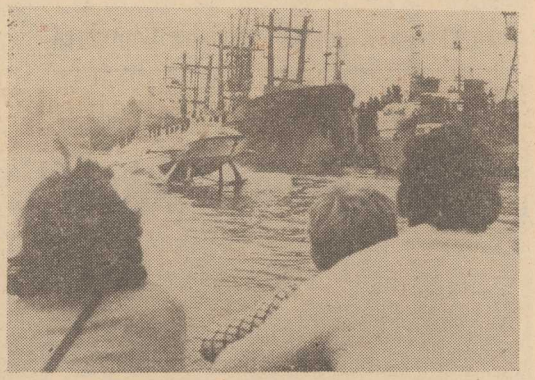

Wycieczka po szczecińskim porcie.

CAF — J. Undro

„Polish Maritime News" o szczecińskich stoczniach

MIESIĘCZNIK Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, wydawany po angielsku „Polish Maritime News" w numerach 5 i 6 przynosi szereg ciekawych publikacji na temat polskiej gospodarki morskiej, tym razem znaczna ich część poświęcona jest przedsiębiorstwom szczecińskim.

NR 5 zawiera artykuły o osiągnięciach szczecińskich budowniczych statków — o jednostce „geofizycznej" eksportowej specjalności Stoczni im. Warskiego oraz o jachtach marki „Opty" ze Stoczni im. L. Teligi. Jest też informacja o perspektywie zakupu dla naszych portów japońskich urządzeń transportowych, oraz o poczynaniach Polskiej Żeglugi Bałtyckiej (zatytułowany pieszczotliwie „Małe jest piękne").

Nr 6 zamieszcza wywiad ze Stanisławem Bejgerem na temat polskiej polityki morskiej w ostatnim 40-leciu. Zwraca tu również uwagę informacja o nagrodzie Izby Przemysłowej i Handlowej ZSRR dla Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia" za wysoką jakość obsługi radzieckich statków. Można tu znaleźć wiadomości o programie rozwoju (wzrostu tonażu) floty handlowej PŻM oraz o udziale polskich przedsiębiorstw gospodarki morskiej w międzynarodowych targach. Jest też artykuł poświęcony statkowi — muzeum — „Soldkowi".

„PMN" omawia także książkę Lecha Niekrasza „Gdańsk godz. 17" poświęconą problematyce ochrony wód Bałtyku. **(l)**

Kurier w Zakładzie Pracy

Kołbacz: Kłosy jak baty

O ZOOTECHNICZNYM Zakładzie Doświadczalnym w Kołbaczu wie się na ogół tyle, że jest to wielka ferma trzody chlewnej. Tymczasem... Obok tej rzeczywiście wielkiej fermy, hodującej rocznie około 30 tys. świnek, prosperują zupełnie nieźle dwie inne fermy: bydła i owiec. Ale to nie wszystko. Aby mieć wielką hodowlę, trzeba też mieć wielką produkcję roślinną, czyli, jak to mówią, własną bazę paszową. I w tej właśnie dziedzinie robi się w Kołbaczu również bardzo dużo.

Trafiliśmy do zakładu akurat w gorący dzień żniw. Rozmowa reportera z dyrektorem dr. inż. **Władysławem Mazurkiewiczem** zeszła więc na ten najważniejszy w tej chwili temat na polskiej wsi. Pod kombajnami padł akurat cały łan jęczmienia ozimego. Na ponad 200-hektarowym obszarze, na którym rosła ta zbożowa roślina, zebrano dobry plon — wyższy o 3 kwintale z hektara w porównaniu z zeszłym rokiem. Średnio na jednym hektarze — 44 kwintale, razem ze wszystkich hektarów — 880 ton. Pierwsze ziarno! Suszy się je, dosusza! Doskonała pasza, doskonały surowiec dla przemysłu rolno-spożywczego, który także tutaj nieźle prosperuje.

A z rzepakami to jest tak — wyjaśnia dyr. Mazurkiewicz — że trzeba trafić w odpowiedni punkt dojrzałości i zbioru. Należy wytrzymać nerwowo, a wtedy... Wtedy będzie wielka gotówka. Sztab żniwny Kołbacza, złożony z doskonałych fachowców ze wszystkich służb pracowniczych, z I sekretarzem POP — **Ryszardem Rychlewskim** i przewodniczącym NSZZ Pracowników Rolnych — **Wacławem Koniewskim,** trafił w tym roku właśnie w dziesiątkę. Przeczekali deszcze i w upalne dni ruszyli do natarcia na rzepaczane pola. Nie trzeba było już stosować tzw. dwufazowego systemu zbioru: koszenia, a potem młocki na polach. Kombajny, usytuowane w brygady, z miejsca ruszyły do sprzętu finalnego — z młocką włącznie. Efekt doskonały. Straty zniwelowane do minimum, plon wysoki w granicach 28—29 kwintali z hektara na całej plantacji 253 ha. Z miejsca poszedł minikalkulator dyrektora w ruch. Zarobek z rzepaku będzie wielki: 31 mln zł wpływu, a może i więcej, bo to rzepak nie byle jaki — bezerukowy, czyli nie zawierający szkodliwych kwasów, o dobrych walorach jakościowych dla produkcji oleju wyższego standardu.

Będziemy więc mieli dużo bezerukowego oleju z kołbackiego rzepaku.

W LICZNYCH rozmowach z pracownikami ZZD wyczuwam dobre nastroje załogi przed decydującą batalią tj. przed tzw. dużymi żniwami, kiedy trzeba będzie zbierać oszenice i żyto. Zboża w tym roku są wyjątkowo masowo wyłożone i zwichrzone, zwłaszcza żyto. Może to poważnie utrudnić prace żniwiarzy, przysporzyć strat. Mimo wszystko w Kołbaczu przewiduje się duży urodzaj pszenicy — 48—50 q z ha. Żyto natomiast jest wielką zagadką. Gdyby nie to wyłożenie.

Łącznie trzy jednostki gospodarcze, składające się na ZZD, czyli Kołbacz, Glinna i Debina żniwować będą w tym roku na 1 730 hektarach. Z tego 1 310 ha — to zboża, reszta rzepak i rośliny motylkowe gruboziarniste. Zapowiada się wielka praca.

— Macie tremę? — pytam kombajnistów i mechanizatorów z zaplecza remontowego od których zależy powodzenie całej kampanii.

— Tremę zawsze trzeba mieć — słyszę w odpowiedzi, by po dobrze wykonanej robocie, mogła być satysfakcja. Znam załogę ZZD Kołbacz i wierzę, że i tym razem będzie ta satysfakcja. Załoga bardzo zgrana, związana na stałe z zakładem, wysoce kwalifikowana zdyscyplinowana i gospodarna, co widać zresztą po samych fermach i polach.

DYREKCJA, organizacja partyjna i związkowa wiele sobie obiecują po takich wypróbowanych pracownikach, jak kombajniści: **Eugeniusz Kłosiński, Andrzej Pach, Józef Gburzyński, Stanisław Platek, Bogdan Nowak, Marian Więcek, Henryk Brylski, Krzysztof Erlich, Paweł Skorupa. Jan Kucek; jak remontowcy z zaplecza technicznego: Ryszard Cioch, Ludwik Jakubiak, Czesław Majda, Zygmunt Kunicki, Antoni Jakubowski.** To ludzie o złotych rękach, na nich można polegać i w piątek i w świątek. Taka jest zresztą niemal cała załoga.

I jeśli pogoda nie spłata jakiegoś złośliwego figla, Kołbacz całe „małe" i „duże" żniwa chce zakończyć w 22 dni. Pośpiech jest wielce potrzebny, bo żniwa w tym roku spóźnione a jesień ze swymi znów niełatwymi pracami — siewami i wykopkami — nie będzie czekać.

A propos — jesień w Kołbaczu zapowiada się wielką nowinką agrotechniczną i uprawową: pszenżyto. To jest taka krzyżówka pszenicy i żyta, która ma kłosy jak baty, a plony daje z hektara w granicach 50—60 kwintali. Na początek Kołbacz zasieje tego dorodnego zboża — z ośrodka doświadczalnego dyr. Walentego Maćkowiaka w Małyszynie — 55—60 ha. Ile kłosów-batów urośnie na takim wielkim łanie? Zobaczymy za rok...

Henryk PRAWDA

Grzyby będą... chronić środowisko

ZAKŁAD Inżynierii Chemii Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy zajmuje się m. in. hodowlą różnych gatunków grzybów. Wyhodowano tu nawet borowiki, które od prawdziwych różni co najwyżej wygląd, lecz po wysuszeniu smakiem i aromatem w pełni przypominają swych leśnych krewniaków. Przede wszystkim jednak prowadzi się badania i doświadczenia z typowymi odmianami grzybów hodowlanych.

W ATR dowiedziono, że np. pieczarki z powodzeniem można hodować na odpadowych i uciążliwych dla środowiska fosfogipsach, które już po wykorzystaniu jako podłoże grzybni mogą być zużyte z pożądanymi rezultatami w rolnictwie. Na podobnym podłożu, lecz z dodatkiem trocin hoduje się tu boczniaki.

Próby i doświadczenia z hodowlą grzybów na różnych podłożach mają swój cel nadrzędny, wychodzący naprzeciw rozwijającej się bioinżynierii. Badania te zmierzają zwłaszcza do wyhodowania takich [illegible] grzybów, być może nawet kosmopolitycznych, które wiązałyby jednocześnie i neutralizując — szkodliwe dla środowiska ścieki i odpady przemysłowe. Być może iż niektóre odmiany grzybów mogłyby również służyć jako wartościowe pasze.

——

Książki nadesłane

JAN EKSTRÖM — „Taniec ognia" (Czyt. — 100 zł).

STEFAN PACEK — „Jak kierować samowychowaniem uczniów" (WSiP — 70 zł).

JÓZEF STANISŁAW KMIECIAK — „Pasja" (Wyd. Łódzkie — 100 zł).

KAZIMIERZ CHŁOPECKI — „Wspólna polityka rolna w dokumentach PZPR i ZSL" (LSW — 150 zł).

MIROSŁAW PIETREWICZ — „Sojusz czy konflikt" (LSW — 80 zł).

STANISŁAW URBAN — „Wynalazczość w rolnictwie" (LSW — 150 zł).

JÓZEFA RADZIMIŃSKA — „Niech płonie pamięć" (Wyd. Łódzkie — 90 zł).

50 szkół na 50-lecie

Dla naszych dzieci i wnuków

(Dokończenie ze str. 1)

— O dobrej sytuacji można mówić wtedy, gdy 75 proc. dzieci w wieku przedszkolnym ma zapewnione miejsca w przedszkolach (tak jest w krajach, które mają dobrze rozbudowaną sieć oświatową). Aby osiągnąć taki wskaźnik musielibyśmy zbudować w Szczecińskiem w tym 10-leciu 202 przedszkola o 24 tysiącach miejsc!

To oczywiście nierealne, ale przecież mogą nas wesprzeć w tej dziedzinie zakłady pracy budując przedszkola dla dzieci swych pracowników. W ten sposób powstała niemal połowa szczecińskich przedszkoli.

— A jakie są plany rozbudowy szkół ponadpodstawowych? W roku 1995 będą musiały przyjąć o 11 tys. młodzieży więcej...

— Na razie sytuacja w nich jest niezła. Do roku 1987 będzie w nich ogółem więcej miejsc niż uczniów. Dopiero potem i one zaczną się zagęszczać. Aby w pełni zaspokoić potrzeby w tym zakresie trzeba do roku 1995 zbudować 7 szkół ponadpodstawowych, 5 warsztatów, 6 internatów, 2 szkoły specjalne oraz 1 pogotowie opiekuńcze. Resort oświaty nie podoła temu zadaniu. Niezbędna jest pomoc innych resortów, zakładów pracy. Znakomity przykład dały w latach 70 przedsiębiorstwa budowlane wznosząc własnymi siłami i środkami szkoły kształcące fachowców, przede wszystkim dla nich samych.

— Ale i tak najtrudniejszą mamy sytuację w szkolnictwie podstawowym i tu musimy skoncentrować siły i środki.

— Dotychczasowa baza naszego szkolnictwa to w większości obiekty przedwojenne, wymagające coraz więcej nakładów na remonty bieżące i kapitalne. W roku ubiegłym wydatkowano na ten cel 450 mln zł, w tym roku przeznaczono na remonty kwotę 330 milionów.

Obiekty szkolne w województwie rozmieszczone są nieproporcjonalnie w stosunku do potrzeb. Stosunkowo najlepszą sytuację mają Golczewo i Suchań, najtrudniejszą — wszystkie dynamicznie rozbudowujące się ośrodki miejskie, a zwłaszcza Szczecin.

Oczywiście mam tu na myśli przede wszystkim nowe osiedla mieszkaniowe. I tak na Słonecznym do nowej szkoły przewidzianej dla 900 uczniów uczęszczać będzie na razie 2,5 tysiąca dzieci, a więc 3 razy więcej.

— Ile spośród tych 50 szkół otrzyma Szczecin?

— W programie minimum ujęliśmy 10 szkół dla Szczecina. Powstaną one w pierwszym rzędzie tam, gdzie istniejące obiekty pracują na 2—3 zmiany, a wielu uczniów musi dojeżdżać do śródmieścia. W tym roku zakończona zostanie budowa dwóch: na Wzgórzu Hetmańskim (część dydaktyczna) oraz na Klonowica. W tym roku również rozpoczyna się budowa dwóch nowych obiektów szkolnych: na osiedlu Książąt Pomorskich oraz drugiej szkoły na Słonecznym. Staramy się aby jak najprędzej weszły do realizacji inwestycje szkolne na osiedlu Arkońskim, na Klonowica (druga szkoła) oraz na osiedlu Bukowym.

Musimy być przy tym świadomi, że wspomniane 10 szkół w Szczecinie pozwoli złagodzić obecnie występujące trudności

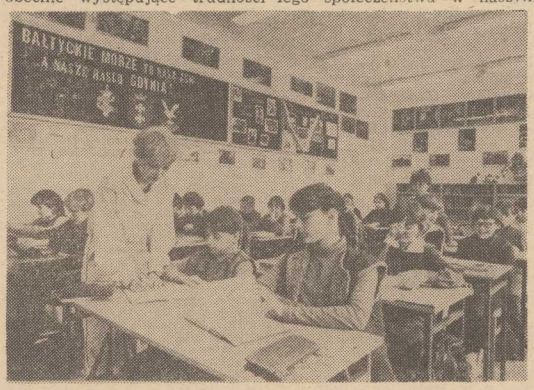

ale ich nie rozwiąże. Nadal część szkół pracować będzie na 2 zmiany.

— A jaki jest program optymalny i na ile możliwy do urzeczywistnienia?

— Program rozwinięty, a więc ten skrojony na miarę potrzeb przewiduje dodatkowe wybudowanie w najbliższym dziesięcioleciu o 22 szkoły więcej (posiadające 528 pomieszczeń do nauki). Oznaczałoby to zmniejszenie wskaźnika zmianowości do 1,3 (praktycznie rzecz biorąc likwidacja systemu zmianowego w pracy szkół).

Jakie są szanse jego realizacji? Nasz program minimalny czyli owe 50 szkół — jest zapięty na ostatni guzik od strony organizacyjnej: na każdy z tych obiektów mamy lokalizację, wykonawcę, uzgodnienia co do harmonogramu prac, gotową dokumentację lub termin jej wykonania. Według tegorocznych cen program minimum wymaga 14,5 mld zł. Program szerszy, wzbogacony o 22 szkoły wymagałby 25,7 mld zł. Są to kwoty ogromne, wydatki na które nie wystarczą nakłady z budżetu wojewódzkiego. Konieczne będzie wsparcie inwestycji szkolnictwa przez budżet centralny. Szansę taką stwarza Uchwała Rady Ministrów z 22 czerwca br. tworząca przy ministrze oświaty i wychowania Centralny Fundusz Realizacji Inwestycji Oświatowych.

— Jak mogą zwykli obywatele przyczynić się do wzbogacenia programu budowy 50 szkół na 50-lecie?

— Niezbędna jest pomoc całego społeczeństwa w naszym trudnym przedsięwzięciu. Robimy to przecież dla dzieci, dla naszych dzieci, dla przyszłości. W wielu osiedlach, miastach i miasteczkach naszego województwa powstały społeczne komitety budowy szkół — gromadzą środki finansowe i materiały, nawiązują współpracę z przedsiębiorstwami budowlanymi, organizują pracę społeczną. Te komitety, które wykażą się największą aktywnością i pracowitością, otrzymają pomoc ze strony państwa. W Szczecinie działa ogólnomiejski Społeczny Komitet Budowy Szkół, skupia ludzi energicznych i operatywnych. Zadanie jest wielkie i wymaga szerszego wsparcia społecznego — w imię przyszłości naszych dzieci i wnuków.

Rozmawiał: J. ŁAWRYNOWICZ

W. CROFTS

Przekład: Urszula Łada-Zabłocka, Krystyna Jurasz-Dąbska

226

— Oczywiście. Zrobiłbym to samo.

— Pracowałem pilnie, póki nie uszeregowałem tych prawdopodobnych w jakimś porządku i oto jest gotowa lista dla ciebie.

— Świetnie, Willis. Przykro mi, że miałeś z tym tyle kłopotu. Zabiorę się do roboty, i oby mi się udało.

— Zrobisz to doskonale — wyraził swoje zdanie Willis i zasiadł znów do pracy.

Przez cały ten dzień i następny French uzbrojony w listę, fotografię i rysopis Ropera chodził po mieście, prowadząc rozmowy głównie z kierownikami i sprzedawcami sklepów i przedsiębiorstw handlowych. Lecz wszystko bez skutku. Nigdzie nie natrafił na ślad owych nieuchwytnych dwudziestofuntówek i nigdzie też nie widziano mężczyzny, który by odpowiadał rysopisowi. Po czym, ku jego zdumieniu, został odwołany od tej pracy.

Podobnie jak inni oficerowie Departamentu Zabójstw tak i on miał zwyczaj utrzymywać stały kontakt z departamentem podczas przeprowadzania dochodzenia. Dlatego też w ciągu tych dwóch dni French dzwonił dwukrotnie do Scotland Yardu zdając relację ze swoich poczynań. I kiedy zadzwonił po raz drugi w ciągu tych dwóch dni, kazano mu się natychmiast stawić w biurze.

Było to takie wezwanie, jakiego należało usłuchać bez zwłoki, dlatego też w dwadzieścia minut po telefonie pukał do drzwi pokoju nadinspektora Mitchella.

Wystarczyło jedno spojrzenie na twarz szefa, żeby stwierdzić, że nie szykuje się nic złego; Mitchell przywitał podwładnego z lekkim uśmiechem.

— Niech pan siada, French — powiedział — i posłucha. Chcę panu opowiedzieć pewną historię.

Rzuciwszy wzrokiem na jakieś papiery, które wyciągnął z szuflady, zaczął swoją opowieść.

27

Rozdział XVII

MÓWIĄCY O OBRĄCZKACH

Dziś rano, około godziny 10.30 — zaczął nadinspektor — otrzymaliśmy telefoniczną wiadomość od inspektora Marshalla z komisariatu w Whitechapel. Chciał się dowiedzieć, czy mieliśmy ostatnio zgłoszoną jakąś kradzież drobnej biżuterii, jako że natknął się na coś takiego w związku z bójką dwóch wodniaków. Okazuje się, że wczorajszego wieczora, około dziesiątej, policjant na obchodzie przy Cable Street usłyszał nagle krzyki jakby kogoś mordowano. Pobiegł w tym kierunku i natknął się na dwóch ludzi, jeden leżał na ziemi, a drugi obrabiał go jeszcze pięściami. Policjant odciągnąwszy zapamiętałego zwycięzcę stwierdził, że jego ofierze nic złego się nie stało, facet był bardziej wystraszony niż pobity. Policjant już miał ich puścić wolno, udzielając tylko dobrodusznie przestrogi na przyszłość, gdyby nie to, że w zapale wyjaśnień wyszła na jaw przyczyna ich kłótni. Mężczyźni weszli w posiadanie jakiejś biżuterii, do której obaj zgłaszali pretensje, a kiedy posterunkowy zobaczył o co chodzi, nie słuchał dalszej dyskusji, tylko zaprowadził obu na posterunek. Tam przepytał ich sierżant dyżurny i spisał zeznania wraz z opisem całego postępowania.

— Jak dotąd cała sprawa była dość pospolita i gdyby powód ich kłótni składał się z jakichś błahostek, nie myślałbym o tym więcej. Ale zainteresowała mnie, gdy dowiedziałem się, co tam było. Nie zgadłby pan Obrączki ślubne.

— Na pewno bym nie zgadł!

— No właśnie. A to było trzydzieści dziewięć obrączek nawleczonych na sznurku. Wszystkie mniej więcej tej samej wielkości i wartości. Nic poza tym. Ludzi obszukano, ale niczego więcej nie znaleziono.

(cdn)

Skarb Tarzana

68)

(Komiks retro — po raz pierwszy w „Kurierze" w 1949 r.)

Po załatwieniu sprawy Billa „Gramofona" Lilian, Agapit i Tarzan udali się z powrotem do puszczy. Wprawdzie Tarzan nie na żarty myślał o rozpoczęciu cywilizowanego życia, ale nie mógł przecież pozostawić bez pożegnania swoich leśnych przyjaciół.

Gdy trójka naszych bohaterów znalazła się w puszczy, na zew Tarzana zebrały się prawie wszystkie zwierzęta na obszernej polanie.

— Drodzy moi przyjaciele — przemówił do nich Tarzan — kocham was całym sercem, ale jestem człowiekiem i muszę do ludzi powrócić. Obiecuję jednak odwiedzać was często.

Zwierzęta otoczyły Tarzana, zaczęły się doń łasić i żegnać serdecznie. Wtem z daleka rozległ się ciężki tętent i nadbiegł słoń Mambo, zdradzając wielkie zdenerwowanie. — Stało się nieszczęście, Tarzanie — zawołał. — Wielkie nieszczęście! Jestem zdruzgotany. Cały ogromny skarb, jaki posiadaliśmy, przepadł!

Urywanymi zdaniami opowiedział Mambo, co następuje: młody słoń Bimbo, którego pozostawiono na straży pokładów kości słoniowej w kotlinie, spowodował — bawiąc się rzucaniem głazów — lawinę, która zasypała całą kotlinę. O wydobyciu kości słoniowej spod głazów mowy być nie mogło.

Zmiany w drużynie

Siatkarze Stali trenują w Miłkowie

DRUŻYNY gier zespołowych szczecińskich klubów przed rozgrywkami przebywają na zgrupowaniach sportowych i obozach treningowych. Do rozpoczęcia ligi zostało już niewiele czasu. Piłkarze jak wiadomo w najbliższą niedzielę rozpoczynają jesienną rundę rozgrywek. Zakończył się wreszcie „ruch kadrowy" zawodników. W cieniu afer z Leśniakiem i Turowskim z Pogoni siatkarze pierwszoligowej Stali Stocznia także mieli swoje małe „aferki", które być może zaważą na wynikach tegorocznej batalii ligowej. Do Legii odszedł bowiem znaczący zawodnik **B. Kasprzak** odbywający dotychczas służbę wojskową w Szczecinie. Po prostu został służbowo przeniesiony na okres drugiego roku odbywania służby wojskowej. **M. Holewo** i **J. Kuźmiński** poprosili o zwolnienie do Stilonu Gorzów i otrzymali je. Także **J. Gumienny** nosił się z zamiarem pójścia w ślady kolegów, jednak ostatecznie po rozmowach z kierownictwem klubu zrezygnował i pozostanie w Stoczni.

Najdłużej trwała i niestety bardzo niepomyślnie zakończyła się sprawa młodego siatkarza **Kisielewicza**, który ostatnio był zawodnikiem AZS WSP. Stal Stocznia wypożyczyła go na czas rozgrywek, kiedy studenci ubiegali się o wejście do drugiej ligi. Kisielewicz postanowił jednak nie wracać do swojego klubu, gdyż lepsze warunki zaproponowali mu hutnicy z Baildonu w Katowicach, którzy w tym sezonie weszli do drugiej ligi. Nie pomogły rozmowy z zawodnikiem i rodzicami, ani też fakt, że utraciłby prawa studenta WSP.

W takiej sytuacji Stal Stocznia wystąpiła do PZPS z wnioskiem o dwuletnią karę za niesubordynację z domniemaniem chęci zysku finansowego. PZPS zatwierdził karencję i od tej pory zawodnik jest w gestii związku.

Z jednej strony jest to dobra nauczka dla sportowców, którzy myślą o łatwych korzyściach materialnych, ale z drugiej szkoda, że marnuje się talent siatkarski czystej wody. Kiedy wreszcie skończą się serie dyskwalifikacji sportowców? Jak nas poinformowano w klubie do pierwszego zespołu dokoptowano juniorów z zespołu mistrzów kraju: Streicha, Tomaszewskiego, Winnickiego i Żwierko.

„Sprawa Leśniaka"

Jeszcze jedno pytanie...

„KURIER", „Głos" i OTV Szczecin przepytały ostatnio wnikliwie liderów MKS Pogoń. Najbardziej bulwersująca była oczywiście tzw. sprawa Leśniaka. Od soboty (czy piątku) **nie ma już sprawy**, natomiast ja mam jeszcze jedno pytanie do szefów MKS-u: jakich argumentów użyto aby „marnotrawny syn" powrócił na łono portowej jedenastki? Sądzę, iż były to argumenty rzeczowe... (get)

PS. Przy okazji okazało się iż Marek Leśniak co innego mówił, a coś zupełnie innego wydrukował katowicki „Sport". Za takie numerki można dziś ponieść poważne konsekwencje z mocy nowego prawa prasowego. Czy p. Leśniak zaskarży „Sport"? Czekamy.

W „Słowianinie"

Piłkarze Pogoni gośćmi młodzieży

ZA KILKA dni na ośmiu stadionach polskiej ekstraklasy zabrzmią sędziowskie gwizdki, oznajmiające początek nowego sezonu rozgrywek 1984/85. Przypomnijmy, że szczecińska Pogoń pierwszy swój mecz rozegra 11 bm. w Poznaniu. Zmierzy się z mistrzem i zdobywcą Pucharu Polski — Lechem. Natomiast u nas inauguracja nastąpi dopiero 15 bm. (środa) o godz. 18. Pogoń podejmie wielokrotnego mistrza kraju, piłkarzy chorzowskiego Ruchu. Szczecinianie jednak z piłkarzami Pogoni spotkają się dziś (7 bm.) o godz. 18 w Centrum Kultury Młodzieży „Słowianin".

Na pytania szczecińskiej młodzieży, i nie tylko, będą odpowiadali trener zespołu Eugeniusz Ksol i kierownik drużyny Andrzej Rynkiewicz, oraz piłkarze. Zapraszamy więc sympatyków szczecińskiej Pogoni do „Słowianina". Organizatorzy tego spotkania przygotowali także inne niespodzianki, które wypełnią to blisko dwugodzinne spotkanie ze sportem i muzyką. (bt)

Pogoń — Arkonia 4:0

W SPARRINGOWYM meczu piłkarze I-ligowej Pogoni pokonali Arkonię 4:0 (1:0). Bramki zdobyli: Kazimierz Sokołowski (30 min.), Adam Kensy — 2 (w 60 i 63 min. z karnego) oraz Dariusz Krupa (87 min.).

Kolejny mecz sparringowy Pogoń rozegra 8 bm. w Rostocku z miejscową Hansą.

T. Johansson pozbawiony medalu

SREBRNY medalista kategorii ponad 100 kg w turnieju zapaśniczym stylu wolnego — Szwed Thomas Johansson, jest kolejnym uczestnikiem igrzysk, u którego wykryto podczas badań antydopingowych ślady niedozwolonych środków. Kontrola na obecność sterydów dała wynik pozytywny i decyzją Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Szwed pozbawiony został medalu olimpijskiego.

W tej sytuacji srebrny medal przyznany został Josefowi Tertelje (Jugosławia), a brązowy otrzyma George Pikidis (Grecja).

Komunikat PZPN

WCZORAJ obradowało w Warszawie Prezydium Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Po wyjaśnieniu wszystkich okoliczności związanych z przebiegiem klubowych mistrzostw Polski juniorów w Bydgoszczy, Prezydium Zarządu PZPN utrzymało w mocy decyzję Wydziału Gier PZPN przyznającą pierwsze miejsce zespołowi Polonii Bydgoszcz. Tak więc przeciwnikiem juniorów Ruchu Chorzów w finale mistrzostw Polski będzie Polonia Bydgoszcz.

Prezydium Zarządu PZPN uznało ponadto słuszność odwołania KS Gryf Słupsk od decyzji Wydziału Gier i zweryfikowało wyniki spotkań tej drużyny z zespołami Czarnych Słupsk oraz Elany Toruń. Drugą grupę III ligi opuszczają ostatecznie zespoły Jantaru Ustka, Zatoki Braniewo, Czarnych Słupsk i MRKS Gdańsk. MRKS Gdańsk za usiłowanie przekupstwa w meczu z Jantarem Ustka oprócz zdegradowania do ligi okręgowej ukarany został grzywną w wysokości 200 tys. zł. Zatwierdzone zostały ponadto nałożone przez Wydział Dyscypliny PZPN kary 3- i 2-letniej bezwzględnej dyskwalifikacji dwóch działaczy tego klubu. Z dniem 7 sierpnia br. sekcja piłki nożnej MRKS Gdańsk może wznowić zawieszoną wcześniej przez Prezydium Zarządu PZPN działalność statutową.

Igrzyska Olimpijskie

Jessie Owens nadal nie pokonany

Słabe wyniki ciężarowców

PONIEDZIAŁEK był dziesiątym dniem Letnich Igrzysk Olimpijskich. O medale walczyli lekkoatleci (w 8 konkurencjach), judocy, ciężarowcy oraz zawodniczki skaczące z trampoliny.

NAJWIĘKSZE zainteresowanie towarzyszyło oczywiście finałom lekkoatletycznym. Trzy zwycięstwa odnieśli lekkoatleci USA. Carl Lewis uczynił kolejny krok zbliżający go do rekordowego osiągnięcia Jessie Owensa. Wygrał skok w dal wynikiem 8,54 wyprzedzając o 30 cm Australijczyka Gary Honeya i Włocha Giovanni Evangelisti. Obaj ci zawodnicy skoczyli 8,24, a o kolejności decydował drugi najdłuższy skok. Drugi złoty medal dla USA wywalczyła w biegu na 400 m Valerie Brisco-Hooks — 48,83. Wyprzedziła ona swą rodaczkę Chandrę Cheeseborough — 49,05 i Brytyjkę Kathryn Cook — 49,42. Rezultat Brisco-Hooks jest nowym rekordem olimpijskim, lepszym od ustanowionego w Moskwie przez Maritę Koch o 0,05 sek.

AMERYKANIE, zgodnie z przewidywaniami, zwyciężyli w biegu na 110 m. ppł. Nie wygrał jednak ten, na którego wszyscy liczyli, mistrz świata z Helsinek — Greg Foster. Pokonał go Roger Kingdom, uzyskując czas 13,20. Foster musiał zadowolić się drugim miejscem — 13,23. Trzeci był Fin Arto Bryggare — 13,40.

Do ogromnej niespodzianki doszło w biegu na 800 m mężczyzn. Uchodzący za faworyta rekordzista świata Brytyjczyk Sebastian Coe, wyraźnie przegrał z Brazylijczykiem Joaquimem Cruzem. Czas zwycięzcy — 1.43,00. Srebrny medal zdobył Coe — 1.43,64, a brązowy Earl Jones — 1.43,83. Mistrz olimpijski z Moskwy Steve Ovett (W. Brytania) był w finale ostatni, a po zakończeniu biegu został odwieziony do szpitala w stanie skrajnego wyczerpania. Cruz poprawił rekord olimpijski Alberto Juantoreny z roku 1976 o pół sekundy.

W pozostałych konkurencjach zwyciężali faworyci. Bieg na 800 m kobiet wygrała Rumunka Doina Melinte — 1.57,60 przed Kim Gallagher (USA) — 1.58,63 i kolejną Rumunką Fitą Lovin — 1.58,83.

Brytyjka Tessa Sanderson zwyciężyła w rzucie oszczepem zapewniła sobie już w pierwszej próbie posyłając oszczep na odległość 69,56 (rek. olimpijski). Rekordzistka świata Tiina Lilak zajęła drugie miejsce — 69,00, a trzecia była Fatima Whitbread (Wielka Brytania) — 67,14. Dwa medale Brytyjek raczej nie są niespodzianką. Zaliczają się one już od lat do światowej czołówki. Po porażce Lilak, honoru fińskiej lekkoatletyki skutecznie bronił młociarz Juha Tiainen. Wygrał on swą konkurencję wynikiem 78,08 wyprzedzając dwóch zawodników RFN Karla-Heinza Riehma — 77,98 i Klausa Ploghausa — 76,68.

Ostatnim poniedziałkowym finałem był bieg na 10 000 m. Zwyciężyli w nim zawodnicy utytułowani, mistrz świata Włoch Alberto Cova — 27.47,54 przed Finem Martti Vainio — 27.51,10 oraz Brytyjczykiem Mike'em McLeodem — 28.05,22.

Skoki z trampoliny kobiet wygrała 20-letnia Kanadyjka Sylvie Bonder — 530,70 pkt., przed dwoma Amerykankami Kelly McCormack — 527,46 pkt. oraz Christiną Seufert — 517,62 pkt. Bonder objęła prowadzenie po trzecim skoku i nie oddała go już do końca. Zdobywczyni srebrnego medalu Kelly McCormack jest córką złotej medalistki olimpijskiej w tej konkurencji z igrzysk w Helsinkach (1952) i Melbourne (1956).

Po pierwszych skokach wydawało się, że brązowy medal przypadnie któreję z reprezentantek ChRL Yihua Li lub Qiaoxian Li. Wykonywały one bowiem bardzo trudne skoki. W końcówce nie wytrzymały jednak nerwowo, popełniając poważne błędy.

W judo w wadze 71 kg złoty medal przypadł reprezentantowi Korei Płd. Ahn Byeong Keuhowi, który w walce o pierwsze miejsce pokonał przez kokę Włocha Ezio Gamba. Brązowe medale zdobyli Brazylijczyk Luis Onmura i Brytyjczyk Kerrith Brown. W pojedynku o trzecie miejsce Brazylijczyk wygrał przez koke z Kanadyjczykiem Glennem Beuchampem, a Brown pokonał w taki sam sposób Japończyka Hidetoshi Nakanishi.

Dobiega końca olimpijski turniej ciężarowców. W poniedziałek walczyli na pomoście zawodnicy wagi ciężkiej I (do 100 kg), w której złoty medal zdobył Rolf Milser (RFN) z wynikiem daleko odbiegającym od światowych osiągnięć — 385 kg. Wyprzedził on o 2,5 kg Rumuna Vasile Groape oraz Fina Pekkę Niemi — 367,5 kg.

W tej kategorii dominowali weterani światowych pomostów. Rolf Milser (33 lata) zapowiedział wprawdzie udział w następnych igrzyskach, lecz w charakterze trenera. Należy on do zawodników, którzy przed laty odnosili sukcesy — w 1978 r. wywalczył tytuł mistrza świata, ustanawiał też rekordy świata w podrzucie. Szczyt kariery ma już jednak za sobą i jego wynik uzyskany w Los Angeles, nie dawałby mu w mistrzostwach świata, w normalnej obsadzie, miejsca nawet w pierwszej szóstce. Wystarczy przypomnieć, że Polak Andrzej Komar w ubiegłorocznych mistrzostwach świata uzyskał 407,5 kg i zdobył „tylko" brązowy medal. Milser był wówczas szósty, choć uzyskał wynik o 5 kg lepszy. Rekordy świata w tej wadze są jeszcze lepsze: w dwuboju i rwaniu posiada je Jurij Zacharewicz — 440,0 i 200,0 kg, a w podrzucie Paweł Kuzniecow (obaj ZSRR) — 241,0 kg.

Wicemistrz olimpijski 29-letni Vasile Groapa w ubiegłorocznych mistrzostwach świata zajął 4 miejsce, a 32-letni Pekka Niemi był w tegorocznych mistrzostwach Europy dopiero 7. W Los Angeles startował w grupie „B", a więc wśród słabszych zawodników. Jest więc to pierwszy przypadek w turnieju olimpijskim, by zawodnik grupy słabszej uzyskał wynik dający mu medal. Ale w tych zawodach właściwie w ogóle nie było — wskutek nieuczestniczenia zawodników krajów socjalistycznych — dobrych sztangistów.

„Hadar" wygrał Regaty Dominikańskie

NA WODACH Zatoki Gdańskiej przy pięknej, słonecznej pogodzie rozegrano Regaty Dominikańskie. W IX Pucharze Prezydenta Miasta Gdańska zwyciężył „Hadar" — kpt. Roman Paszko z „Kotwicy" Gdynia. Drugie miejsce zajął „Kneź" — kpt. Władysław Beyer z „Kotwicy". W klasie III IOR wygrała „Albacora" — kpt. Krzysztof Balabuch z YK Stoczni Gdańskiej.

Czy triathlon się przyjmie?

„Żelazny człowiek"

NA TO MIANO zasłużył każdy kto ukończył nową, w naszym kraju rozegraną po raz pierwszy, konkurencję. Mowa o TRIATHLONIE.

Odbył się on jako impreza towarzysząca niedawno zakończonej w Poznaniu XI Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży. Do rywalizacji stanęło 141 śmiałków, w tym trzy kobiety. Najpierw do pokonania było 1500 metrów w zimnej wodzie jeziora Kiekrz. Wytrzymali, kończący pływanie przesiadali się na rowery. Na prawdziwych wyścigówkach, rowerach turystycznych a nawet składakach pedałowali przez 50 kilometrów. Ostatni etap triathlonu, bagatelka — 20 kilometrów, pokonywali na własnych nogach jako biegacze. Potem była już tylko meta. Dobiegło do niej aż 130 startujących, w tym wszystkie trzy panie.

W zgodnej opinii bezpośrednich obserwatorów impreza była wielką improwizacją, organizatorzy nie ustrzegli się rażących niedopatrzeń (na trasie wyścigu kolarskiego wielu odważnych musiało pokonać o wiele dłuższy dystans na skutek... niekompetencji sędziów). Tym bardziej więc cenić należy wysiłek startujących, często 50- i 60-latków, i nie będzie przesadą określenie tych, którzy ukończyli triathlon „żelaznymi ludźmi". Wśród nich numerem pierwszym okazał się znany pięcioboista Jan Olesiński.

WTOREK, 7 SIERPNIA

DZIŚ
Doris, Kajetana
JUTRO
Cyriaka, Emiliana

POGODA

SŁONECZNIE. Temperatura w ciągu dnia od 23 do 26 stopni. Wiatry słabe zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1021 hPa (766 mm Hg). Wystąpi powolny spadek ciśnienia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DELFIN (kino studyjne — tel. 468-78) „Niebiańskie dni" g. 14, 16, 18, 20 — USA, l. 15; środa: „Kłamczucha" g. 10, 12; „Kaskader z przypadku" g. 15, 17.30, 20 — USA, l. 18; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Parszywa dwunastka" g. 17 — USA, l. 18; „Najlepszy kumpel" g. 20 — USA, l. 18 (wtorek i środa); **KORAB** — „Chiński syndrom" g. 17, 19.15 — USA, l. 15 (wtorek i środa); **KOSMOS** (tel. 380-03) „A stawką jest śmierć" g. 9, 11, 13, 15, 17, 19 — fr., l. 18; „Najlepszy kumpel" g. 21 — USA, l. 18 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Śnieżyczka i różyczka" g. 15.30 — NRD; „Ucieczka z Alcatraz" g. 17, 19.15 — USA, l. 15 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-834) „Dziki konik Ryn" g. 15 — CSRS; „Zemsta różowej pantery" g. 16.30 — ang., l. 12; „Policjantka" g. 18.30 — fr., l. 18 (wtorek i środa); **PIONIER** (tel. 475-02) „Akademia pana Kleksa" g. 9.30, 12.30 — cz. I; o g. 11 i 14 — cz. II; „Saint Jack" g. 15.30, 17.45, 20 — USA, l. 18 (wtorek i środa); w środę o g. 15.30, 17.30, 19.30 „Lata 20, lata 30" — pol., l. 15; **ZAMEK** (kino studyjne) „Zwykli ludzie" g. 17, 19.30 — USA, l. 15; **MARS** — „Czerwone węże" g. 16 — pol.; „1941" g. 18, 20.15 — USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Na granicy" g. 17, 19 — USA, l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Tootsie" g. 19.30 — USA, l. 15; **JUTRZENKA** (Chojna) „I... jak Ikar" fr., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Co dzień bliżej nieba" pol., l. 18; „Powrót straconych" jug., l. 12; **WENUS** (Goleniów) „Bobby Deerfield" — USA, l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Ucieczka z Alcatraz" — USA, l. 15; „Księżniczka w oślej skórze" — radz.; **INA** (Stargard) „Pasażer w kajdankach" — rum., l. 15; **DAR** (Stargard) „Coma" — USA, l. 18; „Aukcja" — radz., l. 12; **CUKROWNIK** (Stargard) „Soból i panna" pol., l. 15; „Posag księżniczki Ralu" — rum.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XII—XVII w.; Stare srebra; Dawna porcelana: Grafika polska XIX w. — g. 10—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne: My i nasz czas — g. 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej: Fetysze gwoździowe plemienia Bakongo (Zair); Długa podróż do kraju Dogonów — g. 10—17; **PLAC RZEPICHY** — Oddział historii miasta; Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyr. Janiny Szczerskiej — g. 10—17; **ZAMEK BWA** — Współcześni graficy radzieccy — g. 10—18; XII Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE
KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Unii Lubelskiej; WEWN. + GINEKOLOGIA + POŁOŻNICTWO — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.
APTEKI
KARD. WYSZYŃSKIEGO (dod. odtrutki) — tel. 372-75; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE Gryfińska 13 — tel. 612-068.
INFORMACJE
KOLEJOWA — pociągi odjeżdżające — tel. 935 i 933; Pociągi przyjeżdżające — tel. 934.
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel 777-60 — g. 8—13.
USŁUGOWA — tel. 428-14 — g 9—13.
RUCH STATKÓW — tel 951.
POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPOŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika. Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

17.20 Wiadomości. 17.30 Jak cudne są wspomnienia — „W starym parku". 18.30 Poradnik budowlano-mieszkaniowy. 19 Dobranoc. 19.10 Klinika zdrowego człowieka. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film TV węg. „Abigail". 21.25 Pr publ „Jak wybierałem wolność". 21.55 Komentarze. 22.10 Żniwa 84. 22.25 To jest muzyka. 22.55 Wiadomości.
PROGRAM II
17.25 J. angielski. 17.55 J. rosyjski. 18.30 Kronika (lok.). 19 Ludzie i ich pasje — „Gdy mowa polska znaczyła przetrwanie". 19.20 Przeboje Dwójki na lato. 19.30 Dziennik. 20 Letni savoir-vivre — „Zostaw klucze u sąsiada". 20.15 W kręgu opery G. Verdiego. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Gość letniego studia Dwójki. 21.45 „Światło sprawiedliwych" — austriacki serial historyczny.
ŚRODA
9 Teleferie: 10.30 Film radz. „Toto-lotek 82". 12.30 „Czas reformy" — „Nie wszyscy narzekają". 17.10 Losowanie Express i Małego Lotka. 17.20 Wiadomości. 17.30 Film węg. „Na skraju wsi". 19 Dobranoc. 19.10 Film CSRS „Na skrzyżowaniu ptasich dróg". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film radz. „Toto lotek 82". 21.45 Komentarze. 22 Żniwa 84. 22.10 Film dokumentalny „Koniec czasu oswojonego". 22.50 Dziennik.
PROGRAM II
17.25 J. angielski. 17.55 J. rosyjski. 18.30 Kronika (lok.). 19 Śpiewnik domowy. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Z dymkiem cygara. 20.15 „Tam, gdzie pieprz rośnie". 21 Na ratunek ratownikom. 21.15 Wydarzenia. 21.30 Gość letniego studia Dwójki. 21.45 Pr. publ. „Szansa". 22.15 Film TVP „07 zgłoś się".
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.
PROGRAM BERLIŃSKI
14 Pr. dla młodzieży. 14.45 Film rysunkowy. 15.45 Widowisko dla dzieci. 16.45 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV „Wyspa skarbów". 18.15 Filmy rysunkowe. 18.50 TV dziecięca. 19 Hobby. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Filmy z wyboru. 21.50 „Huangshan — cudowne miasto w górach". 22.10 Kronika. 22.25 Utwory A. Dworzaka. 23.10 Wiadomości.
PROGRAM II
17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Wizyta. 18.25 Czarny kanał. 18.55 Wiadomości. 19 Film TV „Wróg sułtana". 20 „Rodzinne sprawy". 21.10 Utwory Józefa, Edwarda i Jana Straussów. 21.50 Kronika. 22 Film CSRS „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach"
ŚRODA
9.25 Kronika. 11.05 „Huangshan — cudowne miasto w górach". 11.25 Hobby. 11.50 Utwory A. Dworzaka. 12.35 Wiadomości. 14 Film węg. „Bohater Janosz". 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Pr. sportowy. 17.50 TV dziecięca. 19 Ty i twoje zwierzęta. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Ang. film popularnonauk 20.45 Film TV NRD „Ależ, ojcze". 22.05 Zespoły taneczne. 23.05 Kronika.
PROGRAM II
16 i 16.30 Widowiska dla dzieci. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Magazyn motoryzacyjny. 18.25 Film TV ang. „Życie po 40". 18.55 Wiadomości. 19 Film wł. „Przestępstwo z miłości". 21.30 Kronika. 22 Film TV rum. „Koń trojański".

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 14.55 Pięć minut o teatrze. 16.05 Spięcie. 16.35 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Ten stary, dobry jazz. 18.05 Gorący temat. 18.15 Wspomnij mnie. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom — „Saga rodu Klaptunów". 20.15 Koncert życzeń. 20.40 „Godzina W". 20.50 Jazz w pigułce. 21.15 Kariery laureatów konkursów chopinowskich. 22.25 Musica brasiliera — przeboje. 23.10 Panorama świata. 23.30 Poetyckie prezentacje. 23.50 Melodie na dobranoc.
PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 21.05, 0.50.
14 „Maszkary". 14.10 Wakacje w stereo. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Przeboje z musicali Richarda Rodgera. 15.30 Przegląd płytowy. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Ostrożnie ze znachorstwem. 17.40 Ze światowej estrady 18.03 Trybuna Wybrzeża; 18.30 Klub stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Słynni instrumentaliści — Acker Bilk. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.40 Teatr PR — „Trójca przeklęta". 22.10 Słuchajmy razem. 23 Erskine Caldwell — „Blisko domu". 23.20 Muzyka naszych czasów. 24 Głosy, instrumenty, nastroje. 0.45 Miniatura literacka — Miesiące — sierpień.
PROGRAM III
14 Lato w filharmonii. 15.05 Big-beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Zapalcie cel daleki. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „W powstańczej Warszawie". 20 Cały ten rock. 20.45 Albert Goldman — „Elvis". 21 Radiowy leksykon smyczkowców. 21.45 Książka tygodnia: „Spalona woda". 22.15 Duke Ellington i jego muzyka. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Jednorożec".
PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 16, 19.30, 23.50.
14.45 Dla młodych słuchaczy — Opowieści minionych dni. 15.15 Wakacyjny teatr „Telemach w dżinsach". 15.35 Muzyczne lato; Lektury nastolatków — „Znaczy kapitan". 16.05 Leksykon piosenki literackiej. 16.35 Widnokrąg. 17.05 Wielka symfonika. 18 Słownik higieny psychicznej — Niepokój. 18.20 Muzyczne hobby — piosenka francuska. 18.40 Studio ekspertów — „Dziś pytanie — dziś odpowiedź". 19.40 Nasze obyczaje — Folklor opolski. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Muzyka na letni wieczór. 22.50 „Opis obyczajów za panowania Augusta III". 23 Człowiek i nauka. Co nowego w „Problemach". 23.20 Muzykoterapia — „Relaks w stylu country".

Notatnik szczeciński

◇ POLSKI Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Szczecinie Nad Odrą informuje swych członków, że 20 bm. odbędzie się wycieczka do Siekierek.

◇ DK „Hetman" zaprasza dzieci i młodzież w dniu 8 bm. (środa) o godz. 10 na wycieczkę pn. Szlakiem zabytków Szczecina.

◇ Klub „Pinokio" (ul. Sikorskiego) zaprasza w czwartek (wstęp wolny dla pań), piątek, sobotę i niedzielę w godz. 21—2 na videodisco.

◇ Dom Kultury SM „Śródmieście" codziennie zaprasza dzieci i młodzież do udziału w imprezach akcji „Lato—84" w godz. od 10 do 15. W programie filmy, dyskoteki, wycieczki, gry i turnieje sportowe.

Komunikat WPKM

Z POWODU awaryjnych robót sieciowych wykonywanych w nocy z 7 na 8 i 8 na 9 sierpnia 1984 r. na ulicy Sikorskiego tramwaje nocne linii nr 8 kursować będą z Basenu Górniczego do Krzekowa. Od pl. Kościuszki do Gumieniec będą kursowały autobusy zastępujące tramwaj.

Z powodu awaryjnych robót sieciowych wykonywanych w nocy z 9 na 10 sierpnia 1984 r. na placu Kościuszki tramwaje nocne niżej wymienionych linii będą kursowały w następujących relacjach: tramwaje linii nr 4 (Potulicka — Głębokie), linii nr 7 (Krzekowo — Bohaterów Warszawy — Jagiellońska — M. Buczka — pl. Hołdu Pruskiego — Basen Górniczy), linii nr 8 (Basen Górniczy — pl. Rodła), linii nr 9 (Głębokie — Bohaterów Warszawy — Jagiellońska — M. Buczka — pl. Hołdu Pruskiego — Potulicka).

Autobusy zastępujące tramwaj kursować będą od pl. Lenina do Pomorzan i z ul. Wyszyńskiego (od Mostu Długiego) do Gumieniec.

Z powodu awaryjnych robót sieciowych na pętli Pomorzany w dniach 10 i 11 sierpnia br. w godzinach od 8.00 do 18.00 tramwaje linii 3, 4, 6 i 11 będą kursowały w następujący sposób: linia nr 3 (Las Arkoński — Dworcowa), linia nr 4 (Potulicka — Głębokie), linia nr 6 (Zajezdnia Golęcino — Dworcowa), linia nr 11 (Ludowa — Zajezdnia Pogodno).

Na odcinku pl. Lenina — Dworcowa (przez Pomorzany) kursować będą autobusy zastępujące tramwaj.

NAUKA

KOREPETYCJE — matematyka — sierpień. 704-61. 22137-G

PRACA

FRYZJERKI zatrudnię. Tel. 344-23. 22160-G

MATRYMONIALNE

JESTEŚ samotny? Napisz: „EWA" Gdańsk 6, skrytka 237. 3414-K

O JEDNĄ osobę jest mi za mało w pustym pokoju. A przecież przyjaźń, miłość, małżeństwo — to również Twoje przeznaczenie. Klub „Poznajmy się". Kielce 1, skr. 338 Napisz. 3307-K

NIERUCHOMOŚCI

GÓRA domku do wynajęcia. Sanatoryjna 13. Zdroje. 22173-G

TORUŃ — dom jednorodzinny z ogrodem blisko centrum, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21160.

DZIAŁKĘ budowlaną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21454.

RÓŻNE

TAPETOWANIE malowanie — Zimny 822-589 22143-G

UKŁADANIE glazury — W Larus tel. 390-36 22186-G

TELEPOGOTOWIE — Czernik 809-04 18811-G

REGENERACJA kineskopów czarno-białych. Serocki 82-35-25. 21147-G

TELENAPRAWY — Hermann Spicker 613-658. 20298-G

TELENAPRAWA — Miśkiewicz 527-680. 18441-G

KOLOR — naprawy, przestrajanie. Inż. Tosiek 82-22-03. 19479-G

TELEPOGOTOWIE — przestrajanie bezszumowe. Martyniuk 88-474. 17642-G

TV — kolor inż. Masłowski. 752-65. 18574-G

PRALKI, programatory — Rozen 711-41 (8—10). 21202-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek telefon 758-50. 19258-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin — Goliszewski tel. 22-04-82. 15890-G

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin — Grela. 22-42-32. 20884-K

MYCIE okien sprzątanie — Lewandowski. tel. 454-77. 19751-G

OCIEPLANIE, wyciszanie drzwi — Książkiewicz 230-840. 17850-G

WYCISZANIE drzwi tapicerka — Kiślak tel. 223-812. 21431-G

NOWOŚĆ w skali kraju. Filmy rodzinne, reklamowe realizowane kamerą video na kasetach VHS Magnetowid kupisz jutro — ślub, dziecko, osiągnięcia zawodowe zarejestruj dziś. Photo Service Kodak Szczecin telefon 785-40. 19614-G

PRZYJACIELE pióra... Pisz: Intergalactic Co., poste restante Kraków 57. 3808-K

SPRZEDAŻ

VOLKSWAGENA Golfa Diesla po wypadku, rok prod. 1982 sprzedam. Wiadomość: tel. 52-00-18. 2141-G

FIATA 125 p (1974) po remoncie pilnie sprzedam. Wojska Polskiego 10/8. 22129-G

SILNIK do Mercedesa 200 D kompletny, namiot trzyosobowy — sprzedam. Tel. 613-510. 22177-G

TAKSOMETR „Record" z całym osprzętem — sprzedam Tel 712-15. 22192-G

JAWĘ 350 okazyjnie — sprzedam Tel 88-474. 22165-G

ETZ tanio sprzedam. Tel. 768-94. 22164-G

GARAŻ blaszany sprzedam Tel 82-30-61. 22139-G

GARAŻ blaszak Pomorzany, ul. Szczawiowa — sprzedam. Tel. 822-206 22134-G

OVERLOCK sprzedam. Tel. 805-79 od 17. 22386-G

„BARNIMA" sprzedam. Tel. 445-56. 22149-G

DYWAN belgijski 2,5 × 3,5 sprzedam. Parkowa 33/4. 22131-G

DYWAN belgijski, zielony duży tanio sprzedam. Wyzwolenia 13/2. 22350-G

BŁAM karakułowy czarny sprzedam. 82-30-61. 22140-G

DWA błamy karakułowe w kolorze brązowym i srebrnym bardzo tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22159.

ATRAKCYJNY włochacz sprzedam. Tel. 525-810. 22161-G

RADIOMAGNETOFON stereo mini, stereo kasete i słuchawki stereo japońskie — sprzedam. Tel. 376-55. 22187-G

TUNERA Fausta z zachodnim UKF sprzedam. Tel. 425-86. 22212-G

PIERŚCIONEK platynowy z brylantami sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22150.

KOMPLET lamp i opon do Mercedesa — sprzedam. Tel. 614-042. 21458-G

PRALKĘ automatyczna sprzedam. 22-52-07. 21928-G

PRALKĘ automatyczna małogabarytowa sprzedam. Tel. 221-946 21452-G

KOMPLET mebli rumuńskich i „Dame Pik" sprzedam. Tel. 891-03. 19822-G

DYWAN zagraniczny 2,5 × 3,5 — sprzedam. Tel. 22-06-50. 19460-G

SREBRNĄ monetę 1000-złotową z wizerunkiem papieża sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20255.

WŁÓCZKĘ simil mohair sprzedam. Wrocław tel. 21-30-05. 3806-K

SZCZENIĘTA rodowodowe jamniki krótkowłose sprzedam. Jolanta Romańczuk, Grunwaldzka 31A/8. Widuchowa. 21453-G

LOKALE

M-2 (osiedle Przyjaźni) zamienię na 3-pokojowe M-4. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22241.

DUŻY pokój, możliwość zrobienia kawalerki — sprzedam. Szczecin, Bolesława Śmiałego 36/2. 22136-G

M-3 do wynajęcia. Zawadzkiego 166/7. 22197-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje M-2 na okres 1,5 roku. Telefon 711-63. 22154-G

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje niekrępującego pokoju. Tel. 707-70. 22153-G

ŚWINOUJŚCIE — M-2 zamienię na podobne Szczecin. Tel. 737-56. 21389-G

WARSZAWA — M-3, parter, telefon, zamienię na podobne z telefonem w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21449.

STUDENTKA wynajmie pokój od października. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 22127.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 4 sierpnia 1984 roku przeżywszy godnie 69 lat zmarła nasza najukochańsza Matka, Siostra, Babcia i Teściowa

śp.

Jadwiga Grażewicz

Pogrzeb odbędzie się 8 sierpnia o godz. 11 na Cmentarzu Centralnym.

Pogrążona w smutku
RODZINA

4 sierpnia 1984 roku odszedł od nas po długiej, ciężkiej chorobie

śp.

Czesław Parczewski

Pogrzeb odbędzie się 8 sierpnia o godz. 13 na Cmentarzu Centralnym, o czym zawiadamiają

RODZINA i PRZYJACIELE

SPÓŁDZIELNIA PRACY „CHEMIK"
w Policach, ul. Tanowska 18

ze względu na likwidację zakładu w Szczecinie

sprzeda

walcarkę bliźniaczą do gumy za cenę 1 000 000 zł.

(istnieje możliwość rozłączenia walcarek).

Wszelkie informacje uzyskać można w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Policach, 72-010, ul. Tanowska 18 lub telefonicznie 17-50-67, wew. 244.

3825-K

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"
Oddział w Szczecinie
ul. Czackiego 3a

pilnie zatrudni

na umowach agencyjnych osoby na stanowiska

SPRZEDAWCÓW

do punktów sprzedaży na terenie miasta Szczecina.

Od ww. grupy pracowników nie są wymagane skierowania z Urzędu Zatrudnienia. Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 351-14 i 476-01, w. 30, lub osobiście pokój nr 13.

3826-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. C-2

Znów problemy z tłuczniem

Księżycowy krajobraz na Gołęcinie

POFAŁDOWANE chodniki, rozryte jezdnie, fragmenty starych szyn tramwajowych wzdłuż przejść — takie obrazki obserwować można od wielu miesięcy na Gołęcinie i Gocławiu. Co gorsza, trudno jest dziś ustalić jakikolwiek termin zlikwidowania owego budowlanego rozgardiaszu.

WYMIANA torów tramwajowych w dzielnicy Nad Odrą długo oczekiwana była przez tamtejszych mieszkańców i szczecinian dojeżdżających codziennie do zlokalizowanych tam zakładów przemysłowych. Sfatygowane szyny groziły przecież ciągłymi wykolejeniami, nie wspominając już o pożałowania godnych warunkach podróży, która przypominała diabelski młyn na wesołym miasteczku...

W końcu, gdy Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych zaczęło pracę na tej budowie — odetchnęliśmy. Niestety, nie na długo. Roboty posuwają się wprawdzie jeszcze według ustalonego harmonogramu, ale niebawem rozpocznie się nieodwołalnie długi „poślizg". Budowlanym z KPRI zabrakło bowiem tłucznia — podstawowego materiału potrzebnego przy robotach torowych. Mimo że 95 procent długości szyn jest już zmontowane — nie można prac sfinalizować. A tymczasem rozdzielnie produkowanego w kraju tłucznia leży w gestii Ministerstwa Komunikacji (do którego to resortu KPRI nie należy...).

— Naprawdę nie wiemy co robić — mówi dyrektor przedsiębiorstwa L. Krajewski. — **Mogę panu pokazać plik pism, jakie uzbierały się u nas od ubiegłego roku. Nasze zamówienia i prośby są popierane przez wojewodę. Niestety, otrzymujemy same odpowiedzi negatywne.**

NIEDAWNO odwiedziliśmy rejon robót torowych w dzielnicy Nad Odrą. Krajobraz tam dość smętny. Charakterystyczne że wszystkie samochody, zarówno osobowe, jak i wyładowane towarem wozy dostawcze oraz śmieciarki kursują tu głównie... po chodnikach. W związku z tym trotuary znajdują się w takim stanie, iż trzeba uważać aby nie uszkodzić podwozia samochodu.

Z Gocławia na Gołęcino można dostać się jedynie autobusem, który przemierza dość odległą trasę objazdową. Dojazd do Śródmieścia i z powrotem znacznie zatem się wydłużył. Olbrzymi to kłopot dla ludzi, zważywszy iż sytuacja taka potrwa jeszcze z pewnością długo.

Jak Czytelnicy zapewne pamiętają, informowaliśmy, że tego lata mają rozpocząć się także roboty torowe w okolicach pętli przy ul. Ludowej. W obliczu trudności materiałowych KPRI jednak nie zaczęło w ogóle „wykopków". Jest to w pewnym sensie szczęście w nieszczęściu.

I jeszcze jedno. Kierowcom z innych dzielnic Szczecina nie radzimy zapuszczać się wozem na Gocław. Można łatwo zabłądzić, a co gorsza — utknąć w wykopie. W dzielnicy tej generalnie brak jest informacji o objazdach, a strzałki, które zauważyliśmy na skrzyżowaniu ul. Nad Odrą i ul. Kościelnej — kierują cały ruch właśnie na jezdnie... zajęta przez budowlanych. Warto więc aby służby komunalne odwiedziły raz jeszcze ten rejon i uzupełniły oznakowanie. Chcemy wierzyć, iż takowe było zainstalowane na początku robót, teraz jednak nie ma już po nim śladu. Cóż pozostaje natomiast pasażerom WPKM, podrużującym codziennie na Golęcino? Tylko uzbroić się w sporą dozę cierpliwości. Batalia o tłuczeń dla Szczecina nadal trwa w najwyższych urzędach. Oby przyniosła pożądany dla nas wszystkich skutek! (mor)

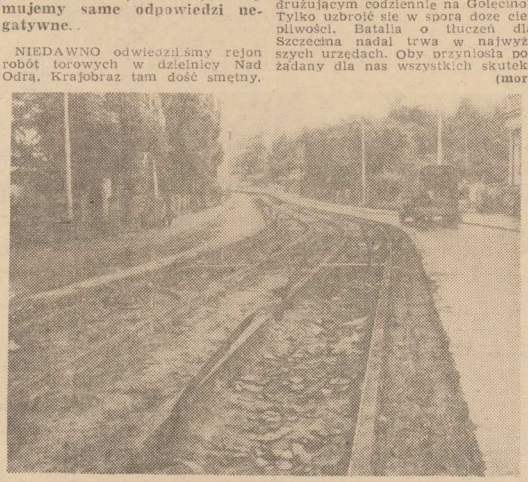

Foto.: Z. Jodkowski

Wiśnie — pycha!

NIE ULEGA wątpliwości — mamy rok wiśni. Obrodziły jak nigdy i można dostać w każdym wyborze. Jeśli dla kogoś zbyt kwaśne — polecamy taki mini-przepis: wydrelowane wiśnie posypać cukrem, odstawić aż nieco puszczą soku, a następnie wstawić na kilka minut do lodówki. Po wyjęciu — zjeść z apetytem. Prawie jak lody, a o ile zdrowsze i mniej tuczące.

Rzucili arbuzy!

WCZORAJ rano przed sklepem RSOP „Ogród" przy Bramie Portowej ustawiła się gigantyczna kolejka. Rzucili arbuzy! Chętnych było tak wielu, iż ekspedientki sprzedawały tylko po jednej sztuce, by starczyło dla jak największej liczby klientów. (mg)

Dyżury we wtorki i czwartki

Szczeciński Klub Konsumenta rozpoczyna działalność

FEDERACJA Konsumentów Pomorza Zachodniego rozszerza swą działalność. Ostatnio powołano do życia Klub Konsumentów „Szczecin-Centrum"; dodajmy, iż w całym województwie istnieje 19 klubów konsumenta.

SZCZECIŃSKA placówka mieści się przy al. Wojska Polskiego 46 (naprzeciw hotelu „Gryf"; szyld na bramie pojawi się dopiero za kilka dni), telefon: 437-49. W każdy wtorek i czwartek w godz. od 16 do 18 członkowie — założyciele klubu pełnić tam będą dyżury i zbierać informacje szczecinian o pracy handlu placówek usługowych, jakości towarów i wszystkich kwestiach interesujących szerokie rzesze konsumentów. W sprawach wymagających interwencji czy porady prawnej — deklarowana jest pomoc.

Zachęcamy wszystkich do współpracy z klubem, każdy z nas przecież jest klientem i konsumentem zatem dla wspólnego dobra warto zapamiętać ten numer telefonu: 437-49. (mg)

Sklepy zamknięte, czyli...

Wielkiego dreptania ciąg dalszy

ZADZWONIŁ do nas wczoraj Czytelnik (mieszkaniec domu przy al. Wyzwolenia naprzeciwko „Dany") i poinformował o sobotnich kłopotach z kupnem mleka i pieczywa. Otóż na całej tej ulicy — bądź co bądź centralnej — nie było tego dnia ani jednego otwartego sklepu spożywczego. Delikatesy zamknięte, sklep usytuowany naprzeciw Szpitala Kolejowego w remoncie (pobliski przy ul. Odzieżowej podobnie), pozostałe nieczynne, bo to wolna sobota. Dopiero placówka przy samym końcu alei (u zbiegu ulic Krasińskiego i Słowackiego) była w ubiegłą sobotę otwarta...

Uff! Zdrowo musieli się nabiegać ci, którzy chcieli w sobotę kupić świeże mleko i pieczywo. Jak na ironię — otwarte były przy al. Wyzwolenia niemal wszystkie sklepy przemysłowe. W „Apollu" klientów prawie wcale nie było a już w sklepie obuwniczym pod „Cezasem" panowała senna wręcz atmosfera, któż bowiem w wolną sobotę wybiera się po buty?

Jak więc widać — mimo zapewnień szefów przedsiębiorstw handlowych, którzy na licznych naradach i spotkaniach deklarują zerwanie z niechlubnymi tradycjami wakacyjnymi — kanikuła w pełni. (mg)

Niczym sam Elvis

ZATRZĘSIENIE płynów po goleniu. Bez problemów można nabyć jakby denaturatem ostatnimi czasy „podpędzanego" niebieskiego „Warsa", są dziesiątki płynów firm polonijnych (na ogół bardzo kiepska jakość), bywa „Consul", natomiast o każdej porze dnia możemy nabyć w sklepach „Mody Polskiej" kilka płynów światowych marek z — uwaga fani! — ulubionym płynem Elvisa Presleya pod tytułem „Brut" (kilka tys. zł jedno opakowanie) na czele.

„Kosmos" przeprasza

KINO „Kosmos" przeprasza widzów, którzy byli na seansie w dniu 5 bm. o godz. 21 za brak synchronizacji obrazu i dialogów na filmie „Najlepszy kumpel". Przyczyną była awaria urządzeń. Bilety z tego seansu będą ważne w dniu 8 bm. na godz. 21.

Więcej na rynek niż przed rokiem

— JESTEM przyzwyczajony walczyć o wszystko. W spółdzielczości było tak przedtem, jest i teraz. Nas reforma wcale nie zaskoczyła, bo nigdy nie liczyliśmy na dyrektywy z góry — stwierdza w rozmowie z nami **Janusz Jaremczuk**, prezes spółdzielni pracy „Gryf-Plast".

RZECZYWIŚCIE, system ekonomiczny spółdzielczości był swoistym poligonem doświadczalnym dla mechanizmów reformy gospodarczej. Dlatego też w warunkach kłopotów zaopatrzeniowych, w spółdzielni z ulicy Chopina radzą sobie lepiej.

„Gryf-Plast" produkuje przede wszystkim na rynek. Siedemdziesiąt procent wyrobów trafia do sklepów i kiosków „Ruchu". Są to różne rodzaje wiader, skrzynek balkonowych, doniczek, pojemników kuchennych z tworzyw sztucznych. Od tego, jak zareaguje klient — zależy finansowy wynik firmy.

Ten rok, jak na razie, jest dla firmy udany. Mało kto może się poszczycić dynamiką sprzedaży — 129 proc., w tym na rynek aż 135 proc.! Skąd się biorą takie wyniki? Spróbowaliśmy na miejscu znaleźć odpowiedź na to pytanie.

OKAZUJE SIĘ, że takie rezultaty ekonomiczne należy przede wszystkim zawdzięczać elastycznie produkcji. Gdy w czasie dwu poprzednich suchych i słonecznych lat zmalał popyt na kąpielowe płaszcze przeciwdeszczowe — produkcję ich ograniczono do minimum. Tegoroczne lato okazało się deszczowe, więc produkcję peleryn wznowiono.

Dużym powodzeniem cieszy się też sezonowy wyrób — stojaki pod choinki z regulowaną średnicą uchwytu i pojemnikiem na wodę. Jest to przykład, że spółdzielnia stara się szybko reagować na potrzeby rynku. Świadczy również o handlowym sposobie myślenia jej kierownictwa. A o to przecież głównie chodzi.

PODSTAWOWY surowiec dla produkcji pochodzi z odpadów. Sześćdziesiąt procent materiałów to tzw. surowce wtórne. I w tym miejscu zaczynają się problemy.

Okazuje się, że przy pozyskiwaniu odpadów z tworzyw sztucznych z uspołecznionych zakładów pracy, wyrósł spółdzielczości poważny konkurent. A jest nim rzemiosło. Rzemieślnicy produkujący, w przeważającej mierze, pseudozabawki, szkaradne breloczki i inną drobną galanterię, „przebijają", w oferowanych zakładom pracy cenach za odpady z tworzyw, zaopatrzeniowców spółdzielczych.

Dzięki temu śrubuje się ceny surowców wtórnych. Proszę służymy przykładami. W I kwartale br. kilogram odpadów z tworzyw kształtował się, w cenie 25—35 zł. W II zaś często chcąc nie chcąc „Gryf-Plast" zmuszony był do kupowania zużytych skrzynek z polipropylenu w cenie od 90—120 zł za kilogram! Paradoks polega też i na tym, że według cen zaopatrzeniowych kilogram tworzywa („Gryf-Plast" dostaje zgodnie z rozdzielnikiem pewną jego ilość) kosztuje 80 zł.

I W TYM MIEJSCU nasuwa się refleksja głębsza. Nie jesteśmy przeciwnikami cen umownych. Ale czy nie dziwne jest to, że rzemieślnikom opłaca się kupować od przedsiębiorstw odpady drożej, po to by produkować mniej potrzebne gadgety, wątpliwej najczęściej jakości? Tymczasem takie spółdzielnie jak „Gryf-Plast" muszą się solidnie namęczyć, by zdobyć odpadowy materiał, który z powodzeniem spożytkowują na towary pierwszej potrzeby.

W takiej sytuacji wcale się więc nie zdziwimy, gdy spółdzielnia z ul. Chopina podniesie ceny na swoje wyroby, w ślad za podwyżką cen odpadowych surowców. Tym bardziej, że koszt surowca stanowi prawie 90 proc. ceny zbytu.

Mamy oto klasyczny przykład na to, jak formy dorabiania się za wszelką cenę, rzemieślników, mogą wpłynąć na podwyżkę cen innych towarów rynkowych. Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Tylko jedno. Jesteśmy przeciwnikami rozstrzygnięć administracyjnych, ale optujemy za opracowaniem sensownego systemu podatkowego i ścisłej kontroli działalności prywatnych wytwórców. Przy ustaleniu dużej skali opodatkowania wytwórców plastikowych „szkaradzieństw" — ich zainteresowanie produkcją by się zmniejszyło. Więcej odpadów z tworzyw trafiłoby wówczas do producentów potrzebnych artykułów rynkowych. A to w prostej linii oznacza więcej poszukiwanych towarów. Uwagi te odnosimy pod rozwagę szacownej Izby Skarbowej.

Mimo wspomnianych trudności, w „Gryf-Plaście" poszukuje się wciąż nowych rozwiązań. Od niedawna rozpoczęto tam w kooperacji z Zakładami Chemicznymi z Goleniowa wyrób uszczelek do słoików Wecka. Niedługo podobna współpraca podjęta zostanie z polickim „Chemikiem".

W „Gryf-Plaście" załoga i kierownictwo spółdzielni dobrze czują się w nowych warunkach gospodarczych. Jest to dowód na to, że tam, gdzie wcześniej zrezygnowano z nakazowo-rozdzielczych form zarządzania — efekty reformy gospodarczej przychodzą szybciej.

Włodzimierz ABKOWICZ

U spółdzielców z ul. Chopina

— Gdyby tak tylko handel reagował równie elastycznie — wzdycha prezes. Często dochodzi do sytuacji, że przedsiębiorstwa handlowe zamawiają dużą masę towarową, bez żadnego rozeznania rynku. Kiedy przychodzi do odbioru zamówionych wyrobów — okazuje się, że „wech" handlowców nie sprawdził się.

Drugim powodem wysokiej dynamiki spółdzielni jest konkurencyjność ich wyrobów. Są one po prostu tańsze od podobnych produktów innych wytwórców. Torby gospodarcze z „Gryf-Plastu", popularne „reklamówki", kosztują w detalu 12 zł, tymczasem inni producenci żądają za nie 15 zł i więcej. Podobne przykłady można by mnożyć. Zresztą na poznańskich giełdach krajowych produkty szczecińskiej spółdzielni są wykupywane na pniu.